Nr. 74. Kraków, Sobota 30 Marca 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biúro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy zbliżającym się nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B. — Handel J. Nagla i Handel H. Kretschmera w Rynku głównym, oraz J. Ringer trafika przy ulicy Grodzkiej.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła polskiego otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Posiedzenie z dnia 25 marca 1889.

I. Prezes Jaworski przedkłada petycyę wydziału Izby adwokackiej we Lwowie, zawierającą życzenie, ażeby rząd przed ustanowieniem taryfy adwokackiej poddał projekt takiej taryfy rozpatrzeniu Izby adwokackiej. P. Madeyski: Ustawy odnośnej jeszcze Izba nie uchwaliła; projekt taryfy, na podstawie poważnych dat i opinii ułożony, ma wejść w drodze rozporządzenia w życie. Prośbę wydziału Izby adwokatów we Lwowie przedłoży mowca rządowi i poprze ją wobec ministra sprawiedliwości. Po objaśnieniach p. Machalskiego uchwala Koło na wniosek pp. Machalskiego i Madeyskiego wyżej wymienioną petycyę odesłać do zbadania komisyi jurydycznej Koła, aby zdała sprawę przed drugiem czytaniem ustawy.

II. Prezes Jaworski przedkłada petycyę miasta Podgórza o 8 klasowe gimnazyum. P. Vayhinger: Koło uchwaliło poprzeć u ministra oświaty życzenia miast Przemyśla, Podgórza i Buczacza. P. Jaworski: W sprawie założenia i uzupełnienia gimnazyów i w sprawie zaniedbanych budynków gimnazyalnych był p. Jaworski z pp. Bobrzyńskim, Chrzanowskim i Czerkawskim, u JE. ministra oświaty. Minister tak co do Podgórza, jak i co do innych życzeń, oświadczył się przychylnie. Oświadczenie to przypomni prezes Koła ministrowi tak co do Podgórza, jak i co do Buczacza i Nowego Targu. P. Rutowski podnosi sprawę gimnazyum Buczackiego. Wpłynęło na jego ręce do Izby 105 petycyi; z tych 79 od gmin, 3 powiatów, a 26 od obszarów dworskich, nadto popiera sprawę gmina miasta Buczacza i trzy Wydziały powiatowe Buczacki, Podhajecki i Trembowelski. P. Władysław Czajkowski popiera powyższą petycyę. Ks. dr. Chotkowski popiera sprawę gimnazyum w Podgórzu. P. Kozłowski podnosi zaleconą przez prezesa Rady pow. Cieszanowskiej sprawę założenia niższego gimnazyum w Rawie Ruskiej. Prezes Jaworski przyobiecuje poprzeć sprawy gimnazyów w Buczaczu, Podgórzu Nowym Targu i Rawie Ruskiej.

III. Prezes Jaworski przedkłada petycyę p. Stan. Starowiejskiego i innych właścicieli ziemskich z powiatu krośnieńskiego z żądaniem wybudowania linii Krosno-Rzybówka. Przydzielono p. Bilińskiemu do załatwienia.

IV. P. Kozłowski podnosi potrzebę zmiany rozkładu jazdy i zniżenia cen przewozu, tak co do ruchu osobowego, jak i transportów frachtowych, a poszczególnie drzewnych na kolei Jarosławsko Sokalskiej. P. Jaworski przyobiecuje prywatnie poprzeć tę sprawę u decydujących czynników. Jeśli ma być odesłaną do członków komisyi kolejowej Koła, trzeba jej dać substrat działania. P. Kozłowski zapowiada, że wypracuje memoryał, zestawienia dat w pierwszej mierze.

V. P. Kozłowski prosi prezesa p. Jaworskiego o objaśnienie, czyli Koło poparło oddanie budowy drugiego toru kolei Karola Ludwika na przestrzeni Kraków-Dębica krajowemu przedsiębiorcy, zaznaczając, że Koło broniło zawsze rozdziału budowy kolei na drobne losy. Prezes Jaworski odpowiada, iż natychmiast po otrzymaniu telegramu od krakowskiej Izby handlowej udał się do ministra z powyższem żądaniem. Minister uznał żądanie w zasadzie za słuszne, dodał jednak, że ono w obecnej chwili nie jest aktualnem. Budowę drugiego toru, o którym jeszcze nie ma mowy, uprzedzić musi uchwalenie przez parlament pieniężnych środków ku temu potrzebnych.

VI. Następnie przystępuje Koło do rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty. Rozd. IX. tyt. 6. Statystyczna komisya centralna P. Rutowski zapowiada, że zabierze głos w razie podniesienia sprawy co do zasad i metody spisu ludności w r. 1890. Przemawia w tym przedmiocie p. Madeyski. Rozd. IX. tyt. 10. Fundusz religijny. P. ks. dr. Chotkowski porusza sprawy uposażenia księstwa biskupstwa krakowskiego. Zabierają głos prezes p. Jaworski i ks. Chotkowski. Rozdz. IX. Przy tyt. 14 Wszechnica zabierają głos posłowie: prezes Jaworski, Hausner, Rutowski Przy tyt. 15. Szkoły średnie zapowiada p. Hausner, że poruszy w Izbie sprawę gimnazyum w Roveredo. Tyt. 17. Szkolnictwo przemysłowe; w myśl dawniejszej uchwały Koła podniesie w Izbie sprawę szkolnictwa przemysłowego p. Rutowski. Przy tyt. 19 Szkoły ludowe Koło upoważnia posła ks. Świeżego do przedstawienia w Izbie stanu szkół ludowych na Śląsku.

VII. Na porządku dziennym dział X budżet ministerstwa finansów. Ze względów taktycznych uchwala Koło uznać rozprawę za poufną. W dyskusyi nad zarządem centralnym i administracyą podatkową zabierają głos posłowie: Szczepanowski, Kozłowski, prezes Jaworski, Rutowski, Abrahamowicz, Chamiec, Hausner, Piniński, Madeyski, August Lewakowski. Żuk-Skarszewski, Władysław Czaykowski. P. Rutowski zapowiada, że przemówi we własnem imieniu jako członek komisyi budżetowej przy centralnym zarządzie w sprawie źródeł dochodów krajowych. Posła Szczepanowskiego upoważnia Koło do przemówienia dla przeprowadzenia krytyki administracyi podatkowej, we własnem imieniu.

Przy rozdziale II tyt. 3 koszta egzekucyj podatkowych zabierają głos pp. Szczepanowski, Rosenstock i Kozłowski. Koło upoważnia posła Rosenstocka do przemówienia w Izbie w sprawie nadmiernych kosztów egzekucyi i fałszywych obliczeń. Przy rozdziale XIII tyt. 1 cło przemawiają pp. Szczepanowki, Rozwadowski i Abrahamowicz. Koło upoważnia p. Szczepanowskiego, ażeby przemówił we własnem imieniu w sprawie cła od nafty. Przy rozdziale XIV tyt. 2. Podatki spożywcze zapisani do głosu pp. Biliński, Rutowski i Rosenstock. P. Szczepanowski oznajmia, że ewentualnie przemówi w Izbie w sprawie podatku od nafty. Przy rozdziale XV sól Koło upoważnia posłów Hausnera w sprawie soli, a hr. Hompescha w sprawie kainitu do przemówienia w Izbie. Przy rozdziale XVI tytoń i rozdziale XIX loterya zapisany do głosu poseł Hausner. Przy rozdziale XVIII należytości upoważnia Koło do przemówienia pp. Jaworskiego i Chamca z domaganiem się ulg w tym kierunku.

VIII. Na porządku dziennym dział XI budżet ministerstwa handlu. Zabierają głos pp. Jaworski, Szczepanowski, Kozłowski i August Lewakowski. Na wniosek p. Szczepanowskiego upoważnia Koło p. Kozłowskiego do przemówienia w Izbie w sprawie taryf kolejowych i oddziaływania polityki kolejowej na rolnictwo. P. Jaworski zawiadamia, że sprawozdanie z wniosku posłów Chrzanowskiego, Abrahamowicza i Hausnera przyjdzie prawdopodobnie na porządek dzienny przed letniemi feryami parlamentarnemi. Przy rozdziale XXVII tyt. 8 poczta zapisany do głosu w Izbie p. Chamiec. Przy tyt. 9 pocztowe Kasy oszczędności zapisany do głosu w Izbie p. Hausner.

IX. Ponieważ sprawa opustów z powodu szkód przez myszy zrządzonych wobec bliskich robót wiosennych jest naglącą, zamieszcza deputacya przez Koło dla tej sprawy wybrana, z prezesa Jaworskiego i p. Kozłowskiego złożona, sprawozdanie z rozmowy z referentem min. skarbu w tejże sprawie, jak również i w poruszonej w imieniu Koła w min. finansów sprawie eksploatacyi kainitu i soli nawozowych kałuskich. 1) Referent w min. skarbu przyznał nadzwyczajne rozmiary klęsk przez myszy wyrządzonych i zaznaczył dobitnie, że życzeniem ministerstwa finansów jest w granicach ustawy jak najsprawiedliwiej uczynić zadość życzeniom poszkodowanych i w tym celu natychmiast po przedłożeniu specyalnych wypadków wyda do władz galicyjskich stanowcze pouczenie. Dla poszkodowanych zawsze jest otwartą droga rekursu, ze względu jednak na okoliczności, że wobec bliskich robót wiosennych odpowiedzi mogłyby nadejść dopiero po przeoraniu zasiewów, przystał referent ministeryalny na bezpośrednie przedłożenie sobie specyalnych zażaleń przez Koło polskie. W sprawie komentowania ustawy z dnia 6 czerwca 1888 roku Nr. 81 zaznaczył referent ministeryalny A), że w myśl § 1 alinei 7 ustawy sub. 3 i § 1 alinei 5-tej instrukcyi z dnia 1 lipca 1888 roku Nr. 103 czasowy niedostatek jest jedynie tylko wtedy warunkiem do zawisłego od decyzyi ministra finansów odpisania podatków, — gdy klęska nie ma rozmiarów ogólnych i nadzwyczajnych, — gdy wedle alinei 7 § 1 ustawy i alinei 5-tej § 1 instrukcyi dotyczy jedynie tylko poszczególnych wskutek klęski na niedostatek narażonych właścicieli, gdy zatem nie zachodzą warunki odpisania podatku w § 1 alinei 5 i 6 sub. 1 i sub. 2 wymienione, a mianowicie a) uszkodzenie większości ciał gospodarczych w gminie podatkowej, b) uszkodzenie więcej aniżeli trzeciej części czystego dochodu poszczególnego ciała gospodarczego w każdej gminie podatkowej. Ciałem gospodarczem jest wszystko, co w gminie podatkowej do jednego właściciela należy.

B) Uszkodzenie większej części rozmiaru terytoryalnego obszaru gminy podatkowej nie jest wcale warunkiem odpisania podatku, ani tem mniej uszkodzenie jednej trzeciej części całego plonu lub zasiewu tejże gminy podatkowej — ale w myśl §. 1 al. 5 i 6 ustawy sub 1 i sub 2 i §. 1 al. 3ciej instrukcyi wystarcza do możności odpisania a) większość liczby (a nie rozmiaru) ciał gospodarczych w każdej gminie podatkowej, b) uszkodzenie zasiewu lub plonu w $^1/_3$ części niecałego obszaru gmin, ale poszczególnego obszaru każdego ciała gospodarczego.

C) W myśl §. 4 al. 4-tej ustawy opust podatkowy w $^2/_3$ częściach kwoty podatkowej może nastąpić nietylko przy uszkodzeniu plonów, ale i przy takiem uszkodzeniu zasiewów, które nie przeszkadza przeoraniu ich i ponownemu zasianiu pól, a nawet wedle al. 7 §. 4 ust. sub 4 i al. 17 §. 2—5 instrukcyi przy kilkakrotnie powtarzających się uszkodzeniach zasiewów, o ile odpisanie podatku całorocznej kwoty podatkowej nie przekracza.

D) W myśl §. 8 al. 2 ustawy i §. 8 al. 1 i 2 instrukcyi powinny władze na podania o opusty natychmiast odpowiadać, a wątpliwości co do uszkodzonych przedmiotów, ich właścicieli i t. d. w krótszej drodze rozjaśniać. O ile sam fakt uszkodzenia i jego rozmiar da się w pewnej porze roku sprawdzić, powinno sprawdzenie szkody w myśl §. 8 al. 2 ustawy i końcowego ustępu al. 5 § 8 instrukcyi natychmiast po doniesieniu o niej nastąpić. Deputacya zapowiedziała, że natychmiast w uzasadnionym memoryale przedłoży referentowi te fakta, które doszły do wiadomości Koła, — w uzupełniającym wywodzie zaś poda także i inne, o ile poszkodowany dostarczy Kołu dowodów nieuwzględnienia słusznych żądań przez władze.

2) W sprawie kainitu zaznaczył referent departamentu solnego ministerstwa finansów, że wobec ożywienia popytu za kainitem kałuskim polecono lwowskiej finansowej dyrekcyi przedłożyć dokładny plan reform jego eksploatacyi i sprzedaży. Finansowa dyrekcya w kwietniu przedłoży ministerstwu elaborat. Referent zaręczył, że ministerstwo stara się sprawę tę przychylnie załatwić. Dotychczas kosztował 1 cetn. metr. kainitu 50 ct. Prośbę o ustanowienie w Kałuszu posady biegłego chemika i o poparcie w min. handlu zniżenia wysokich taryf dla soli nawozowych przyjął referent do wiadomości. W sprawie maszyn obiecał podjąć w Kałuszu potrzebne reformy. Oferty na kainit obecnie otrzymane, a między innemi większą ofertę zajmującego się tą sprawą br. Wattmanna z Rudy obiecał referent przychylnie załatwić. O ile mają w Kałuszu zapasy gotowego do sprzedaży kainitu, wyda polecenie szybkiego uwzględnienia ofert.

Unici.

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą z powiatu radzyńskiego gubernii siedleckiej pod datą 16 b. m.:

Rodzina Jana Misiury, o którym donosiliśmy w korespondencyi poprzedniej, ma być zesłaną do gubernii orenburgskiej jeszcze przed Wielkanocą. Szwagier Misiury, który ukończył uniwersytet moskiewski i przyjął prawosławie, udał się do naczelnika powiatu z zapytaniem, jaki spotka los Misiurę i jego rodzinę. Naczelnik odpowiedział mu, [illegible] zapytywał, czy rodzina Misiury bywa w cerkwi i groził, że jeżeli nie przyjmą prawosławia, zostaną wysłani jedni z pierwszych. Według rozporządzenia władzy wyższej, co roku do Orenburga mają wysełać po 20 rodzin. Po nowym roku wydano rozporządzenie, by Unici złożyli metryki chrztu wszystkich dzieci od 1874 r. Termin oznaczono bardzo krótki, po upływie którego ci, co nie złożą metryk, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Sąd na pierwszy raz ma wyznaczyć karę po 10 rubli za każde dziecię nie ochrzczone u popa. Następnie po upływie pewnego terminu rodziców z dziećmi mają wysłać do Orenburga.

Dla otrzymania metryki unitom nic nie pozostaje, jak tylko udać się do popa i ochrzcić dzieci. Można utrzymywać na pewno, że takich rodziców znajdzie się bardzo nie wielu, prześladowania i wywózki rozpoczną się zatem z wiosną. Popi dziś już namawiając do przyjęcia prawosławia, straszą unitów wywiezieniem. Unici odpowiadają, że ani dzieci nie będą chrzcili, ani nie będą płacili kar, gdyż są tak zrujnowani, że nie mają już z czego płacić.

W powiecie radzyńskim w grudniu sprzedano jedenaście sadyb z zabudowaniami i gruntami tych unitów, których wysłano do Orenburga. Pokupowali żydzi i prawosławni, gdyż nie tylko

---

Z pamiętnika Maniusi.

Przez

SEWERA.

7

(Ciąg dalszy).

Nazajutrz zaledwie jutrzenka zajrzała przez okno do celi, rozległ się odgłos dzwonka. Zbudzona usiadłam na łóżku. Żadna z koleżanek się nie zbudziła. Augustyna powoli zaczęła wstawać. Położyłam się, lalkę przytuliłam do siebie i szczęśliwa, że nie potrzebuję wstawać, w tej samej chwili zasnęłam.

Przez sen słyszałam drugie dzwonienie, lecz już nic sobie z niego nie robiłam, spałam z zacięciem młodości.

— Maniu, Maniu! — Na ten łagodny szept otworzyłam jedno oko, nademną stała Helenka.— Daj lalkę, zaniosę ją do szafy. — Oddałam lalkę i w tej chwili usnęłam.

— Panny, wstawać! Prefekta chodzi od celi do celi

„Panna prefekta!" wyraz ten czarodziejsko na nas podziałał. Wytrzeźwiłyśmy się odrazu. Dwanaście cienkich głosików zabrzęczało. Mówiłyśmy sobie dzień dobry, opowiadały o snach, zaczęłyśmy się myć — woda zimna aż dreszcz przechodził, — i czesać.

Miałam włosy gęste i długie, zawsze mnie mama czesała, dziś nie mogłam sobie dać rady. Zobaczyła moją niezgrabność Helenka, odebrała odemnie grzebień i uczesała.

I znowu dzwonek zadźwięczał chropowato, piskliwie.

— Na pacierz do oratoryum! — wołały koleżanki.

Zbiegłyśmy na dół galopem.

Oratoryum przedstawiało się w postaci długiego sklepienia. Strop malowany na niebiesko, zasiany gwiazdami, przypominał niebo. Przy ścianach małe ławeczki dla zakonnic, w środku Chrystus rozpięty na krzyżu, pod nim miejsce dla Panny Matki. W poprzecznej ścianie wykute wielkie okno, zakratowane i oszklone, wychodziło na kościół. Wypełniłyśmy całe oratoryum, mówiąc pacierz klęczący, głośno. Głosy nasze zlewały się w jeden brzęk, podobny do roju pszczół, unoszący się nad naszemi głowami.

— Amen, amen, amen!

Zrywałyśmy się i znowu galopem wśród śmiechów i opowiadań, przelatywałyśmy długi korydarz do refektarza.

Na stole zastałyśmy porcelanowe białe kubki, wypełnione mlekiem. Przy każdym kubku leżała bułka. Rzuciłyśmy się na mleko i bułki. Apetyty były świetne, humory wyborne

Z powrotem do celi zobaczyłyśmy plan nauk przybity na drzwiach. Czytamy głośno: Język polski, — religia, — rachunki, — język niemiecki. Przy niemieckim dały się słyszeć głosy niechęci.

Szuflady stołu otwierałyśmy z hałasem, wybierając potrzebne książki, póki dzwonek nie dał nam znać o rozpoczęciu nauk.

Klasy były na drugiem piętrze. Obładowane książkami wychodziłyśmy powoli — ja z Helenką ostatnie, aby, gdy nikt nie widział, pożegnać się z naszemi lalkami.

Drugą klasę zastałyśmy wypełnioną po brzegi *przychodniemi*. Dla *miejscowych* zostawiono dwie pierwsze ławki.

W klasie czekała nas panna Bogumiła, prefekta, wyznaczając miejsca. Mnie i Helenkę posadziła w pierwszej ławie, obok siebie, z czego byłyśmy niezmiernie rade.

Na katedrze leżał „dziennik": duża, oprawna książka. Spoglądałyśmy na nią ze strachem i czcią. Panna Bogumiła roztworzyła ją czytając listę. Każda z nas, po wygłoszeniu jej nazwiska, wstawała, odpowiadając: *jest!*

Po tym wstępie zaczęła się nauka, poprzedzona mową prefekty, wysłuchaną przez nas w pobożnem milczeniu.

Lekcya się skończyła, prefekta wyszła — odetchnęłyśmy, ciężar nam spadł z serca, wróciła swoboda, zaczęła panować wesołość, zmieniająca się w ogólną wrzawę.

Drzwi się rozwarły: wszedł Tekstorys. Twarzyczki nasze promieniały. Uśmiechałyśmy się, odgadując w nim dobroć; byłyśmy pewne, że nas kocha.

Szmerem radości witałyśmy go. Zrozumiał oznaki sympatyi ksiądz; spłaszczony nos jego nieznacznie drżał.

Pierwsza lekcya przeszła na poznawaniu się, opowiadaniach, czasem żarciku rozśmieszającym całą klasę. Bawiłyśmy się wybornie. Każda z nas wpadłaby w ogień za Tekstorysem.

— Dzieci, jutro już naprawdę zabierzemy się do pracy, — rzekł po skończonej lekcyi. — Do widzenia.

— Do widzenia! — wołałyśmy za nim szczęśliwe. Wrzawa i śmiechy znowu wznosiły się nad klasą.

— *Ruhig!* — zawołała Niemka guwernantka stając na środku sali.

Odpowiedziałyśmy szmerem niezadowolenia

— *Ruhig!* — powtórzyła stawiając marsa. Pełne, blade jej policzki wydęły się jak banie.

Powoli szmer ustawał, uspokoiło się. Tłusta Niemka zasiadła na katedrze kazała nam poroztwierać książki. Rozpoczęła się lekcya, jak gdybyśmy ją wczoraj przerwały. Znienawidziłam Niemkę, nie wiem sama dla czego. Nienawidziłyśmy ją wszystkie.

— *Fräulein Marie Gessler!* — odezwała się głośno, przeglądając listę.

— Wstań, — szepnęła Helenka.

Wstałam zarumieniona.

— *Herr Vater ist ein Deutscher?*

— Nie rozumiem po niemiecku — odpowiedziałam oburzona.

— Niemka nie umie po niemiecku, *das ist unerhört!*

— Nie jestem Niemką! — zawołałam czerwona z gniewu i wstydu.

— Gessler nie jest Niemką.... *unerhört!...*

— Nie! — zawołałam tupiąc nogą — nigdy Niemką nie będę i nigdy się tego szkaradnego języka nie nauczę!

Ogólny szmer uwielbienia dla mej odwagi rozszedł się po sali, poparty silnem tupaniem nóg.

Niemka blada z gniewu i oburzenia wstała.

— Jak śmiesz język państwowy nazywać szkaradnym!

— Bo go niecierpię i wiem, że jest takim.

— Milcz! — krzyknęła.

Tupanie nóg stało się podobne do grzmotów. Otworzyły się raptownie drzwi; na progu ukazała się imponująca postać Tekstorysa.

— Co się tu dzieje? — zawołał, ściągając groźnie brwi.

Tupanie nogami uważane było za zbrodnię stanu

— Ja nie chcę być Niemką i nigdy nią nie zostanę! — zawołałam zalewając się łzami

— *Aber* — odparła Niemka, wyrzucając potok niezrozumiałych dla nas wyrazów. Wymachiwała rękoma, grożąc nam.

Tekstorys słuchał poważnie.

— Dzieci! nie wolno ubliżać nauczycielce. Za to wielka kara.— Odwrócił się do Niemki i zaczął łagodnie a cicho uspakajać ją.

Niemczura zachmurzona z zaciśniętemi ustami milczała. Tekstorys zwrócił się do mnie:

— Córka pana Aleksandra jest Polką — rzekł łagodnie i pochylił się ku mnie. Chciałam go pocałować, lecz nie śmiałam.

— Nie bój się moje dziecko — szeptał, — nie dam ci krzywdy zrobić, lecz nie trzeba Niemki drażnić. Kochaj Polskę, bądź grzeczna i dobrze się ucz.

— Proszę nauczycielkę przeprosić! — zakończył głośno.

Tekstorys wyszedł, lekcya niedługo się skończyła, *przychodnie* się rozeszły do domów, pensyonarki zostały, czekając na lekcye języka francuzkiego.

Gdy ostatnia z przychodnich opuściła salę, otoczyły mnie koleżanki, wypytując się, co mi szeptał Tekstorys.

— Prosił — odpowiedziałam, — abym kochała Polskę, a on mi krzywdy nie da zrobić.

Poprzysięgłyśmy sobie niecierpieć niemczury, dokuczać jej i mścić się na niej.

Nauczycielką języka francuzkiego w naszej klasie była zakonnica, panna Barbara. Lubiłyśmy Francuzów i nauczycielkę, dlatego lekcya poszła gładko, swobodnie i dobrze. Nie wyobrażałyśmy sobie, jak można nie uczyć się po francuzku. Nie umieć tego języka, znaczyło w naszem przekonaniu to samo, co być źle wychowaną, nieokrzesaną i ograniczoną.

Wybiła dwunasta; lekcye się skończyły, zabrałyśmy nasze kajety i poważnie, jak przystało na spracowane niewiasty, wróciłyśmy do naszych cel.

Wieść o awanturze z Niemką rozbiegła się po całym klasztorze. Rozciekawione koleżanki z innych klas i cel, zbiegły się do nas, wypytując o szczegóły. Razem z Helenką, pełne szlachetnego spokoju, opowiadałyśmy całe zajście. Tupnięcie nogą było ocenione jako dowód wielkiej odwagi. Prośba Tekstorysa kochania Polski przyjęta została z entuzyazmem.

Kochać Polskę a nienawidzieć Niemców, stało się od tej chwili naszem hasłem.

(D. c. n.)

unitom, ale i katolikom nie wolno kupować gruntów unickich.

Sprzedano grunta mniej więcej za trzecią część ich rzeczywistej wartości, naprzykład gospodarstwo Lewczuka sprzedano za 1800 rubli, wówczas gdy wartość jego wynosi 5000 rubli, kupił włościanin Gazda, który przyjął prawosławie.

Mowa posła dra Bobrzyńskiego

jako generalnego sprawozdawcy budżetu minister stwa oświaty — wypowiedziana na posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej z d 22 marca br. — według stenogramu.

(Dokończenie).

Jeżeli jako członek większości i jej sprawozdawca mam zcharakteryzować moje stanowisko nie wobec wniosku Liechtensteina, tego bowiem nie mamy na porządku dziennym, ale wobec zasady, przez ks. Liechtensteina rozwiniętej, to niech mi będzie wolno za punkt wyjścia przyjąć stosunki mego własnego kraju, Galicyi.

Cieszymy się zupełnym religijnym pokojem. Kościół katolicki tworzy potężną dla nas ochronę narodowości, kultury i mowy naszej przeciw wschodowi. (*Brawo! z prawicy*). On to zapewnił wyżej wykształconym klasom wpływ na klasy niższe, on też umożliwia wspólne działanie i wspólne pożycie z drugą narodowością, z Rusinami. W tem uczuciu łączą się u nas nietylko konserwatywni ale i liberalni Polacy, — polskiego bowiem liberalizmu nie należy równać z niemieckim. (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Tem uczuciem jest przeniknięty nie tylko cały stan nauczycielski, ale też i kierujące organa nadzorcze i w ten sposób jest u nas możliwem istnienie zgodnego współdziałania między szkołą a kościołem, jest możliwem, że duchowieństwo nasze z góry już wie, iż w swem działaniu w szkole nie spotka się z oporem i sprzeciwianiem się, i dlatego też chętnie i gorliwie w szkole działa. Ta szkoła, która zresztą bardzo jest do wyznaniowej zbliżona, nie głosi nietolerancyi wobec innych wyznań, — jak zaś wobec szkoły tej zachowują się innowiercy, o tem może najlepiej poświadczyć żydowska ludność, tak liczna w Galicyi. My jednak wiemy, że ten stan rzeczy zawdzięczamy nie ustawie państwowej, ale naszym szczęśliwym stosunkom społecznym, które umożliwiły, iż pomimo ustawy państwowej, za pomocą władzy wykonawczej i ustawodawstwa krajowego doszliśmy do tego.

To moje zapatrywanie znalazło zupełne potwierdzenie w rozprawie, jaka się w Sejmie galicyjskim przed dwoma laty odbyła, a w której ja także, jako sprawozdawca, miałem zaszczyt przemawiać. Wszyscy mowcy z naciskiem wówczas stwierdzili, że pragną zgodnego współdziałania szkoły i kościoła, tak w wykształceniu jak i w wychowaniu młodzieży z ludu, i że stanowczo potępiają walkę między temi dwoma czynnikami. Cóż stąd wynika? Wynika stąd, że przedewszystkiem pragnąłbym, aby władzy wykonawczej i krajowemu ustawodawstwu innych prowincyj austryackich powiodło się także, wytworzyć taki stan rzeczy bez zmiany ustawodawstwa państwa (*bardzo dobrze! z prawicy*) i powiem otwarcie, że gdyby było możliwem, przez ustawodawstwo krajowe i władzę wykonawczą dojść do tego pokoju religijnego, — to ponieważ kieruje mną wzgląd na interes państwa i ponieważ pragnąłbym uniknąć walk politycznych i parlamentarnych, wyjście takie uznałbym bardzo szczęśliwem. Jeżeli jednak na tej drodze cel ten osiągnąć się nie da, jeżeli może dzisiaj jest zapóźno, wejść na tę drogę, jaka jeszcze przed czterema, pięcioma lub dziesięciu laty stała otworem, — wtedy musimy się zdecydować, do celu tego zmierzać także za pomocą częściowej zmiany ustawodawstwa państwa. (*brawo! z prawicy*).

Moi panowie! Chociaż państwo i kościół od czasu do czasu stają przeciw sobie, chociaż między umiejętnością a nauką kościoła powstają przeciwieństwa, chociaż może w tych starciach między państwem a kościołem, między umiejętnością a nauką kościoła jest źródło zachodniej wolności, kultury i postępu — jedno w każdym razie jest pewnem, — że nie młodzież i nie nauczycielstwo ludowe powoływać nam na sędziego rozjemczego w tej walce (*Żywe oklaski z prawicy*). Chcemy młodzież zdala trzymać od tej walki, — w późniejszym wieku niestety i tak aż zanadto jej zakosztuje!

Jeżeli zaś idzie o znalezienie drogi, którą do tego celu dążyć należy — to muszę naprzód oświadczyć, że droga na którą nas poseł Lienbacher prowadzi, natrafiłaby z naszej strony na najsilniejszy opór. Centralistyczna reforma ustawy o szkołach ludowych jest nam dlatego wstrętną, że według naszego zdania i przekonania grzeszy ona przeciw postanowieniom konstytucyi, według których ustawodawstwo państwa ustanawia tylko zasady, wybór zaś środków pozostawia ustawodawstwu krajowemu. (*Tak jest! z prawicy.*) Akcya tego rodzaju i z tego także powodu byłaby nam wstrętną, ponieważ tak ściśle w niej obmyślane i narzucane środki — może dla niektórych krajów bardzo mogą być użyteczne, ale w innym kraju z powodu zupełnie odmiennych stosunków doprowadziłaby do skutków wręcz przeciwnych tym, jakie szanowny ten poseł swym wnioskiem osięgnąć zamierza.

Jeżeli zaś my — a specyalnie i ja — na to autonomiczne stanowisko możliwej reformy ustawy szkolnej tak silny kładziemy nacisk, to wierzajcie mi panowie, że nie chcemy przez to dążyć do jakichkolwiek prawnopaństwowych i politycznych celów. Idzie nam tylko o możliwie najbardziej intensywny rozwój nowoczesnej szkoły ludowej. Wszak dożyliśmy tego i widzimy, że wiele zasad, któreście panowie w ustawie państwowej o szkołach ludowych postanowili, pozostały u nas martwą literą, a to tylko dlatego, że narzuciliście nam nie odpowiednie dla nas środki. Naszym zamiarem jest, tę martwą literę, te uśpione zasady ożywić, i prosimy, pozostawcie nam wybór środków, badajcie ewentualną reformę tylko z rzeczowego stanowiska, i do kwestyi tej nie wnoście politycznej walki. (*Brawo! z prawicy.*)

Jeżeli wreszcie i do rządu mam się zwrócić — to przychodzą mi na myśl wyrazy, jakie raz od stołu ministeryalnego zwrócono do nas, do większości: „Spokój i umiarkowanie“ zalecał nam rząd. Na to odpowiem jako sprawozdawca większości: Tak jest! spokój i umiarkowanie zachować może większość, popierająca rząd — ale tylko w tym razie, jeżeli rząd ze świadomością i ze ścisłem określeniem celów obejmie rolę przywódcy także i w tej sprawie szkolnej. (*Żywe oklaski i gratulacye z prawicy.*)

Z Rady państwa.

Wiedeń, 28 marca.

(††) Uzupełniając sprawozdanie moje z środowego posiedzenia Izby poselskiej, donoszę, że w odpowiedzi na żądania dep. Derschatty oświadczył minister Gautsch gotowość wystawienia nowych budynków uniwersyteckich w Gracu — gdy tylko fundusze na to pozwolą; również nie ma minister nic przeciw zaprowadzeniu w uniwersytetach katedr do antropologii porównawczej i zapyta w tym względzie senaty uniwersyteckie o zdanie. Dalsze wywody p. ministra były, lub raczej miały być wyrazem jego szczerych chęci, do których urzeczywistnienia jednak bardzo a bardzo daleko. Odnosi się to w tym wypadku do marzeń J. ekscelencyi o założeniu muzeum gipsowego w Wiedniu, o większem popieraniu muzeów prowincyonalnych i o zakazie wywożenia pamiątek sztuki.

Obaj mowcy generalni przy rubryce „szkół wyższych“ są posłami czeskimi — jeden „młody“ a drugi „stary“. Blażek popierał żądania Czechów co do pragskiego uniwersytetu i politechniki czeskiej, zaś ksiądz Spelina, kanonik z Budziejowic, wybrany generalnym mowcą *pro*, domagał się zastosowania systemu klerykalnej szkoły Liechtensteina do uniwersytetów i zapędził się w swoich wywodach dogmatycznych tak daleko, że prezydent Smolka, nie mogąc go sprowadzić na drogę tematu dyskusyi, musiał mu głos odebrać.

Rubrykę „szkoły wyższe“ uchwalono.

Wiedeń, 28 marca.

(††) Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej rozpoczęło się o godz. 10 min. 20.

Komisya budżetowa przedkłada sprawozdanie z ustawy o podwyższeniu płac urzędników w bibliotekach uniwersyteckich i politechnicznych. Izba przyjmuje ustawę bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następuje rozprawa budżetowa nad rubryką „szkoły średnie“.

Dep. Edlbacher robi ministrowi oświaty zarzut ze zniesienia szkoły realnej w Steyr w górnej Austryi i żąda jej przywrócenia, gdyż miasto jest przemysłowe i szkoły potrzebuje. — „Takie postępowanie, to unicum nie w Austryi, ale w całej Europie!“

Dep. Wiktor Kraus, prof. gimn. z Wiednia, wnosi następujące rezolucye:

1. Wzywa się rząd, aby w myśl uchwały Izby z 17 grudnia 1888 zrównał stanowisko urzędowe suplentów w państwowych szkół średnich ze stanowiskiem auskultantów, praktykantów i tak dalej.

2. Wzywa się rząd, aby w państwowych szkołach średnich utworzył nowe stałe posady nauczycielskie, gdzie szkoła od lat kilku ma pewną ilość klas równorzędnych.

3. Wzywa się rząd, aby co rychlej wniósł ustawę regulującą służbowe stosunki suplentów w szkołach średnich“.

Wszystkie rezolucye zyskały dostateczne poparcie i odesłane zostały do komisyi budżetowej.

Dep. Adamek domagał się większych subwencyj dla komunalnych szkół średnich w Czechach, poczem zabrał głos minister Gautsch.

Mowca cofa się wstecz i rozpoczyna polemikę z Dumreicherem, — twierdząc, że rozchodziło mu się o napaści, nie poparte faktami, lecz całą lawiną słów. — Taką bronią minister walczyć nie umie; żałuje tylko, że ów poseł był kiedyś urzędnikiem w ministerstwie! (*Niestety! z prawicy*). Już choćby dlatego powinien się był powstrzymać od wyrażenia, że minister przez nową ustawę szkolną zyska sławę Herostrata! „Pragnę, — mówił minister, widocznie dotknięty tem wyrażeniem, — aby te słowa mowcy opozycyi uwieczniono w protokóle i aby się przechowały w pamięci Izby. Spodziewam się doczekać sposobności, że przypomnę szanownemu posłowi jego słowa, który zrozumie kiedyś wraz z opozycyą, że łatwiej z ław parlamentu krytykować w górnolotnych słowach postępowanie rządu, niż sumiennie pełnić obowiązki na odpowiedzialnem stanowisku rządowem“.

Minister omawiał następnie swoje rozporządzenie dyslokacyjne; miało ono być zastosowane w 18 wypadkach, obecnie zaś spełniono je w 16 wypadkach. Co do dwóch szkół średnich toczą się w tej kwestyi rokowania. Szkołę realną w Pilźnie zostawił minister, ponieważ jest ona tam niezbędnie potrzebną.

W dalszym ciągu omawia Gautsch kwestyę szkół słowiańskich w Krainie i Karyntyi i kończy zapewnieniem, że administracya oświaty dołoży starań, aby uczynić zadość objawionym w Izbie życzeniom. (*Okrzyki z lewicy: „Steyr!“ z prawicy: Śląsk“*).

Dep. Kaunitz z klubu Młodo Czechów użala się na upośledzenie żywiołu czeskiego w średnich szkołach czeskich.

Dep. Tonkli stawiał żądania co do szkół średnich w Gorycyi.

Dep. Kokoschinegg, jako mowca generalny contra, omawia kwestyę reformy szkół średnich i uważa ją za konieczną, następnie zaś stawia kwestyę polepszenia bytu suplentów, który dziś bardzo jest niepewny; zwłaszcza w razie mobilizacyi są rodziny ich pozbawione chleba, gdyż suplenci nie są urzędnikami. Mowca poleca uwzględnienie skromnych życzeń suplentów, zawartych w rezolucyach deputowanego Kraussa.

Dep. Hausner, jako generalny mowca *pro*, zaczyna swą mowę temi słowy:

„Jeden z największych polskich poetów, hr. Zygmunt Krasiński, powiedział raz w chwili ogólnego rozgoryczenia i zwątpienia: Tylko cudem stać się może, aby lud polski i szlachta zjednoczyły się w działaniu. „Gdyby nowożytny poeta pokusił się o opiewanie naszego parlamentu, — co wprawdzie nie jest prawdopodobnem (*wesołość*) jednak stać się może, — to musiałby również powiedzieć: Tylko cud zdziałać może, aby lewica i prawica, centraliści i autonomiści, Niemcy i Słowianie zgodnie i jednomyślnie postępowali“. Tego cudu dokazał nasz minister oświaty! (*Oklaski*) Przeciw zniesieniu bowiem szkół średnich w Steyr i Roveredo podnoszą się jednozgodnie: lewica i prawica, centraliści i autonomiści, Niemcy i Słowianie. Ponieważ nie wierzę w cuda w ogóle, a tem mniej w sprawach parlamentarnych, więc zbadałem te wypadki i nabrałem przekonania, że jeśli postąpienie to pomimo wszelkich przeciwieństw w zapatrywaniach, pomimo namiętności partyjnych w przekonaniu wszystkich uchodzi za chybione i nieusprawiedliwione, — to postąpienie p. ministra rzeczywiście jest chybione i nieusprawiedliwione.

Mowca oświadcza następnie, iż co do rozporządzenia dyslokacyjnego, to zgadza się najzupełniej ze zdaniem Edlbachera i Herbsta i żałuje mocno, że częściej nie ma sposobności do zaznaczenia tej zgody z ich zapatrywaniami.

„R zporządzenie to wydano, aby zażegnać niebezpieczeństwo duchowego proletaryatu. W tym celu można innych użyć środków, n. p. ostrzej oceniać postępy uczniów, — ale podniesienie opłaty szkolnej w tym celu wydaje mi się środkiem wstrętnym ze wszech miar; jest to środek plutokratyczny“.

Mowca na podstawie statystycznych dat wykazuje, że z wyjątkiem Rosyi, Rumunii i Bułgaryi, posiada Austrya najmniej szkół średnich w całej Europie, pomimo, że przeciętna liczba uczniów jest u nas największa. Okoliczność ta przemawia za zwiększeniem liczby szkół średnich, nie za ich znoszeniem.

Hausner omawia następnie historyę gimnazyum w Roveredo i dochodzi do wniosku, że zniesienie tego zakładu obraża lojalne uczucia ludności.

„Oby Gautsch, — rzekł mowca kończąc, — stawiając sobie za wzór Bismarka, którego nazwiska nigdy dotąd nie wspomniał (*Wesołość*), wyznał swoje błędy i cofnął rozporządzenie dyslokacyjne“ (*Oklaski*)

Po przemówieniach celem „faktycznego sprostowania“, — (między innemi przemawiał także Dumreicher), uchwala Izba rubrykę: „Szkoły średnie“.

Podczas dyskusyi o „Bibliotekach“ przerywa prezydent posiedzenie i zapowiada następne na dzisiaj o 7 godz. wieczór.

Na interpelacyę Kaisera, kiedy wreszcie sprawa wyboru Blocha wejdzie na porządek dzienny, obiecuje prezydent, że niebawem, lecz trzymać się musi zdania: *Erst das Geschaeft, dann das Vergnügen.*

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 marca.

Dzienniki poznańskie donoszą, że Bank ziemski w Poznaniu, po zapisaniu go do rejestru handlowego, rozpoczyna z kapitałem zakładowym 1,200.000 marek, określoną statutami czynność. Życzenia najgorętsze całego kraju bez różnicy granic państwowych, towarzyszą zakładowi temu z chwilą rozpoczęcia jego czynności. Po ciężkich przejściach przy założeniu, po trafnem ograniczeniu Banku do czynności parcelacyjnej, która polską ziemską własność oprze na najtrwalszej ludowej podstawie, po wprowadzeniu do dyrekcyi osobistości, mających doświadczenie wśród skutecznej na tem polu pracy nabyte, — jest nadzieja, że działalność Banku rozwinie się pomyślnie i nie zawiedzie oczekiwań, jakie w nim pokłada kraj cały, i ci wszyscy, którzy ofiarnie do utworzenia kapitału zakładowego się przyczynili.

Z Niemiec.

Projekt noweli karnej dla zaostrzenia powszechnego kodeksu karnego i ustawy prasowej budzi coraz więcej niechęci nie tylko w sferach parlamentarnych i dziennikarstwie, ale nawet u niektórych rządów związkowych. I tak słychać z Monachium, że bawarska Rada ministrów wcale nie ma ochoty dać instrukcyę reprezentantom Bawaryi w Radzie związkowej do zgadzania się na rozszerzenie i zaostrzenie ustawy prasowej i ustawy przeciw socyalistom w jakiejkolwiek formie.

Projekt noweli nie jest obszerny, bo składa się tylko z 12 paragrafów, ale zawiera między nimi t. z. paragraf geffkenowski, według którego ogłoszenie „tajemnic państwowych“ jest zbrodnią karygodną nawet wtedy, kiedy wydawca nie wie, że zatajenie jest dla państwa potrzebne. W takim razie wyrok zawisłby nie od orzeczenia trybunału sądowego, lecz od twierdzenia kanclerza, że jakaś wiadomość według jego zdania powinna była pozostać w tajemnicy.

Udział cesarza w uczcie parlamentarnej u Bismarka jest jeszcze ciągle omawiany przez dzienniki. *Post* pisze, że odznaczenie posła Huene sprawiło tem większe wrażenie, że dotąd jeszcze żaden poseł nie otrzymał orderu za swoje prace parlamentarne. *Voss. Ztg.* zaś widzi w postępowaniu cesarza dowód, iż stronnictwo środkowe — klerykalno konserwatywne dostało się do łaski cesarskiej, że w tem stronnictwie w miejsce Windthorsta wysuną się na przewodnictwo pruscy oficerowie Huene i Schorlemer, że zanosi się na nowe ugrupowanie stronnictw a koalicya konserwatywno-klerykalna obejmie w przyszłości ster rządu. Jeżeli stronnictwo środkowe stanie się zdolnem do rządzenia, wówczas zwiędną nadzieje stronnictwa narodowo-liberalnego pod kierunkiem Benningsena.

Cesarz Wilhelm korzysta często ze zdarzających się sposobności, aby pokazać, jak wiele interesuje się położeniem robotników, jak radby wpłynąć na polepszenie ich losu, jak pragnie przyspieszenia ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość. Okazywanie tej życzliwości dąży do tego, aby w warstwie robotniczej obudzić zaufanie do tronu. W tym celu przed kilku dniami zajrzał cesarz bez poprzedniego zapowiadania do jednej fabryki maszyn w Berlinie, aby się naocznie przekonać, czy środki ostrożności, nakazane ustawą, są ściśle wykonane.

Hr. Herbert Bismark bawi ciągle w Londynie. Dnia 27 b. m. miał dłuższą konferencyę z Salisburym, a przedtem i potem pracował długo z ambasadorem niemieckim. Zdaje się, że nie jedna sprawa jest przedmiotem układów. Wyjazd z Londynu nastąpi prawdopodobnie w sobotę.

Z Serbii.

Król Milan bawi jeszcze w Belgradzie i oczekuje tu powrotu Wasilewicza z Jałty od Natalii. Jego relacya o konferencyi z układów z Natalią, wpłynie bez wątpienia na dalszy tok spraw wewnętrznych nie mniej, jak na postępowanie Milana. O zapatrywaniu się i zamysłach Natalii, krążą różne pogłoski. Jedne z nich mówią, iż uznaje, że przybycie jej do Belgradu nabawiłoby regencyę i gabinet niemałego kłopotu, dla tego postanowiła nie spieszyć się z przyjazdem, dopóki stosunki się nie ustalą; — inne pogłoski zaś twierdzą, że Natalia wkrótce przybędzie do Belgradu, że Milan pogodził się już z tą myślą, bo minister spraw wewnętrznych przekonał go paragrafami nowej konstytucyi o niemożności wzbronienia Natalii pobytu w Serbii.

Dawny metropolita serbski Michał, przysłał z Moskwy, gdzie stale mieszka, następującą depeszę do Risticsa: Składając moje życzenia królowi Aleksandrowi z okazyi wstąpienia jego na tron serbski, błagam Boga, aby Serbowie z nim byli szczęśliwi. Proszę przyjąć z kolegami moje serdeczne pozdrowienie“.

Ciągle utrzymuje się pogłoska, że tenże metropolita powróci do Belgradu, że teraźniejszy metropolita Teodozyusz i dwaj biskupi ustąpią ze swoich stolic, że wreszcie przyszła skupczyna zamianuje Michała nie tylko ponownie metropolitą belgradzkim, ale obwoła go patryarchą serbskim. Ogłoszenie patryarchatu serbskiego w Belgradzie, upominało się dawno stronnictwo radykalne, ale król, powołując się na to, że kościół serbski i bez patryarchatu jest samoistnym, wzbraniał się to uczynić, aby uniknąć sporu międzynarodowego z Austro-Węgrami, gdzie oddawna istnieje bez przerwy patryarchat serbski, jako naczelna władza kościelna dla całego narodu serbskiego.

Nie tylko te pogłoski o zamierzonych zmianach w administracyi kościelnej, ale i różne zarządzenia teraźniejszego rządu, jak zamianowanie radykalisty profesora Gjaji szefem sekcyi w ministerstwie, wreszcie rozliczne głosy dzienników zapowiadają, że prędzej, później, rozwinie się szeroka agitacya w celu obudzenia powszechnego ruchu wielko-serbskiego, który z konieczności musi doprowadzić do starcia z Austro-Węgrami. W tym duchu pracuje Rosya, której reprezentant Persiani jest teraz w Belgradzie najwięcej wpływową osobą.

Z Paryża

Dzienniki paryskie rozpisują się o ważnym obciążającym dokumencie przeciwko lidze patryotów jaki znaleziono u jednego z jej szefów p. Apté. Ma to być proklamacya wystosowana przez zarząd do członków ligi po wyborze Boulanger'a w Paryżu. Proklamacya wspomina o świetnem powodzeniu Boulanger'a w stolicy Francyi, piętnuje rząd za nieprawne wywieranie nacisku na wyborców, wreszcie nadmienia, iż zbliża się chwila, kiedy niezbędnem będzie dopomódz zwycięskiemu bulanżyzmowi do ostatecznego przełomu. Skoro kampania publicystyczna nie pomaga — powiedziano w proklamacyi — trzeba będzie podążyć tłumnie przed Izbę deputowanych, aby porwać deputowanych z ich foteli, a następnie urządzić demonstracye na całej przestrzeni od pałacu Burbońskiego do Eilzejskiego i zmusić Carnot'a, jak niegdyś zmuszonym był Mac-Mahon, aby się poddał, albo ustąpił. W tym celu należy wzmocnić siły ligi patryotycznej i tak skoncentrować jej organizacyę, aby każdej chwili gotowa była do działania. Następnie podany jest znany plan mobilizacyi ligi, o którym nieraz już była mowa w naszem piśmie.

Prośbę wniesiono w poniedziałek do Izby deputowanych o zezwolenie na sądowe ściganie Laguorre'a o wiadome 28.000 franków — cofnięto, ponieważ w ostatniej chwili Laguerre polubownie załatwił tę sprawę z likwidatorem towarzystwa akcyjnego, do którego należy dziennik *La Presse*.

Prasa paryska żywo zajmuje się stanem zdrowia Boulanger'a. Niektóre dzienniki twierdzą, iż przystęp słabości w sobotę w restauracyi Derard'a był atakiem apopleksyi; zaś organa bulanżystowskie utrzymują, iż było to zwykłe zemdlenie. *Gaulois* obstaje przy innej wersyi, twierdzi mianowicie, iż omdlenie było następstwem morfiny, której generał użył dla uśmierzenia bolów od starej rany, a której organizm jego widocznie nie znosi. Bądź co bądź Boulanger jest obecnie zdrów, jakkolwiek *Mot d' Ordre* utrzymuje, iż zmuszony był odrzucić jedno zaproszenie na obiad, które poprzednio był przyjął.

Z parlamentu angielskiego.

W Izbie gmin rozpoczęły się już obrady nad znanym wnioskiem rządowym o wzmocnienie floty wojennej. Opinia publiczna przychylnie usposobiona jest dla tego projektu, mającego na celu ulepszenie obrony krajowej i dla tego przywódcy opozycyi gladstońsko-parnellitańskiej postanowili nie popierać wniosku Cremer'a, przeciwstawionego projektowi rządowemu, a domagającego się, aby Anglia zaniechała dalszych uzbrojeń i podjęła się w Europie inicyatywy powszechnego rozbrojenia, tylko radykalne skrzydło gladstończyków poprze wniosek Cremer'a i stawi jaknajsilniejszy opór kredytom na flotę, jakich wymaga rząd.

Na ostatniem posiedzeniu Izby gmin podniesiono kwestyę zniesienia handlu niewolnikami w związku z niemiecką polityką w Afryce wschodniej. Reprezentant rządu wyraził się przy tej sposobności bardzo życzliwie o kolonizacyjnej działalności Niemców, idąc za dzisiejszym prądem politycznym rządu angielskiego, bądź co bądź przychylnym dla Niemiec. Powód do tej manifestacyi dała rezolucya wniesiona przez dep. Buxton'a o zwołanie konferencyi mocarstw do Londynu, celem naradzenia się nad zniesieniem handlu niewolnikami. Buxton wyraził bardzo niekorzystną opinię o postępowaniu Niemców w Afryce i ganił ekspedycyę Wissmann'a, po której nie oczekuje żadnych korzystnych rezultatów. Podsekretarz stanu Fergusson w odpowiedzi swej bronił Niemców, tłomaczył ich postępowanie w Afryce, przyczem nadmienił, że będąc gubernatorem pewnej kolonii brytańskiej, znalazł w Niemcach przedsiębiorczych, zręcznych i energicznych kolonistów; w końcu zaś wyraził nadzieję, że kolonialne przedsięwzięcia Niemiec uwieńczone zostaną jak najlepszym skutkiem.

Co do tłumienia handlu niewolnikami, Fergusson oznajmił, iż rząd angielski nigdy nie spuszcza z oka tego celu i liczy na to, że przy pomocy Niemiec zdoła znieść handel niewolnikami na wschodnich wybrzeżach Afryki.

Ostatecznie Izba przyjęła rezolucyę, wzywającą rząd, aby porozumiał się z mocarstwami, czyby nie były skłonne do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencyi, która mogłaby być zwołaną dla załatwienia tej sprawy do Londynu.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z d. 28 kwietnia.*)

Przewodniczący prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz odczytuje treść nadesłanych do Rady pism: Namiestnictwo zawiadamia, iż kwota potrzebna na powiększenie straży policyjnej w mieście o 2 kaprali i 18 strażników wstawioną została przez ministeryum do preliminarza wydatków na rok bieżący. Pismo Stowarzyszenia dostaw dla wojska z prośbą, o przystąpienie gminy do stowarzyszenia, tudzież o zachęcanie do zbierania udziałów, przekazano sekcyi III. Pismo Stowarzyszenia „Opieki zdrowia“ w sprawie budowy nowych szkół miejskich odstąpiono połączonym sekcyom zajmującym się sprawą budowy.

W imieniu sekcyi I dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski po umotywowaniu i uchwaleniu nagłości stawia następujący wniosek:

Oddaje się drogę starą wzdłuż południowej części muru cmentarnego położoną, będącą własnością gminy m. Krakowa w długości około 308 m. i 3 m szerokości, skarbowi wojskowemu w zamian za chodnik długi około 480 m. wzdłuż ulicy Rakowickiej pomiędzy fosą forteczną, a wspomnianą drogą miejską b) W kontrakcie ma być zastrzeżone, że gminie przysługuje prawo restauracyi muru cmentarnego na grunta wojskowości wychodzącego, oraz że gmina zobowiązuje się, iż gruntu odstąpionego jej przez wojskowość tylko na chodnik użytkować będzie. c) Koszta spisania kontraktu, stempli i wszelkie inne z tej zamiany wynikające poniesie gmina Krakowa z własnych funduszów. d) Do podpisania kontraktu z wojskowością upoważnia się prezydenta, I wiceprezydenta p. Friedlejna i r. m. Kwiatkowskiego. e) Wybrukować chodnik pieńkowy od przedłużenia istniejącego, aż do bramy cmentarnej, oraz chodnik na cmentarzu w przedłużeniu istniejącego na ścieżce głównej w długości 130 m. kosztem 2370 złr. f) Na pokrycie wydatku tego wyznacza się resztę kasową, pozostałą z budowy muru nowy cmentarz okalającego. Bez dyskusyi wniosek uchwalono.

Z porządku dziennego, imieniem sekcyi ekonomicznej nacz. Wydziału Skrzyniarz wnosi:

Rada uchwali: 1) dla uregulowania ulicy Dietlowskiej nabyć od p. Karoliny Mayzlowej z jej realności l. 26 dz VII w drodze kupna tudzież zamiany grunt mierzący 156 47 metr. kwadr., 2) w zamian za ten grunt odstępuje gmina m. Krakowa p. Karolinie Mayzlowej grunt miejski mierzący 43 metr. kwadr. od ulicy św. Agnieszki dla uregulowania tej ulicy w cenie po 15 złr. za sążeń kwadr. i dopłaci nadto ogólną sumę 7 960 złr. 85 ct 3) cenę kupna 7960 złr. 85 ct. wypłaci gmina m. Krakowa p. Karolinie Mayzlowej dopiero po zaintabulowaniu gminy za właścicielkę nabytego gruntu w stanie wolnym od ciężarów. 4) koszta spisania kontraktu, stempli, intabulacyi względnie extabulacyi tudzież wydzielenia gruntu nabytego jak również opłaty od przeniesienia własności tegoż gruntu, dalej koszta wydzielenia gruntu, p. Karolinie Mayzłowej od ul. św. Agnieszki odstąpionego, wreszcie opłaty od przeniesienia własności tegoż gruntu poniesie gmina miasta z własnych funduszów; natomiast koszta uwolnienia gruntu przez gminę nabytego od ciężarów tudzież koszta intabulacyi gruntu p. Karolinie Mayzel odstąpionego na jej rzecz, poniesie p Karolina Mayzel z własnych funduszów; 5) p. Karolina Mayzel zobowiązuje się stare spalone mury, na gruncie przez gminę m. Krakowa nabytym znajdujące się, aż do 0.30 m. niżej poziomu własnym kosztem rozebrać i usunąć i piwnice zasypać do poziomu obecnej ulicy i w takim stanie grunt gminie oddać a to pod rygorem wykonania tego przez gminę m Krakowa na koszt p. Karoliny Mayzel. 6) do podpisania kontraktu upoważnia się p. prezydenta miasta oraz radców miejskich pp. Jana Kwiatkowskiego i Karola Krausa.

Rada wniosek ten uchwaliła.

Imieniem tejże sekcyi r. m. Kwiatkowski wnosi: Nabyć od właścicieli gruntów Konrada Wentzla i Stanisława Kluczyckiego parcelę gruntową około 1500 sąż. kw. wynoszącą, potrzebną pod budowę magazynów dla obrony krajowej w cenie po 14 złr. za sąż. kw.

Wzywa się sekcyę II, aby potrzebny fundusz na zakupno obmyśliła.

Koszta spisania kontraktu, stempli, intabulacyi, względnie ekstabulacyi, wydzielenia, opłaty od przeniesienia własności i wszelkie inne z tego kupna wynikające, poniesie gmina miasta Krakowa z własnych funduszów; do podpisania kontraktu upoważnia się prezydenta miasta, oraz radców miejskich Józefa Friedleina, I wiceprezydenta i Jana Kwiatkowskiego. Bez dyskusyi wniosek uchwalono.

Imieniem sekcyi III r. m. dr. Pieniążek wnosi: Przyjmuje się rezygnacyę Stanisława hr. Mieroszowskiego z godności radcy miejskiego, — w jego miejsce powołuje się na radcę miejskiego do końca bieżącej kadencyi p. Wiktora Redyka. — Uchwalono. (D. n.)

Kronika.

Kraków, 29 marca.

Sekcya gospodarcza przyjęła i zatwierdziła plany budowy szkoły ludowej żeńskiej na narożniku ulicy Studenckiej i Loretańskiej i odstąpiła akta sekcyi szkolnej celem wyjednania uchwały co do kredytu i bezwłocznego rozpisania licytacyi. Równocześnie przyjęła sekcya gospodarcza wypracowane plany na budowę szkoły ludowej, tak męskiej, jak i żeńskiej na narożniku ulicy Dietla, ulicy Sebastyana i Jasnej w ten sposób, aby budynek stanął w samym środku na przestrzeni 360 sążni — zaś parcele narożne w przestrzeni około 300 sążni pozostały do sprzedaży. Sprawa ostatnia również przedłożoną zostanie Radzie miejskiej przez sekcyę szkolną. Spodziewać się należy, że sekcya szkolna już w przyszłym tygodniu sprawy te tak nagłe ze względu na szkolnictwo ludowe w Krakowie przedłoży Radzie miasta i że w ciągu pierwszej połowy miesiąca kwietnia licytacya na budowę rozpisaną zostanie. W sprawie budowy tych szkół wniesiony został do Rady miejskiej memoryał „Towarzystwa Opieki zdrowia", który jutro w streszczeniu zamieścimy, a spodziewamy się, iż wyrażone w nim racyonalne żądania zostaną przez fachowych członków sekcyi poparte i uwzględnione.

Kolonie wakacyjne w Krakowie. Zapowiedziane na pierwsze dni kwietnia przedstawienie amatorskie z muzyką i chórami na dochód kolonij wakacyjnych, odłożonem zostało na d. 26 kwietnia, czyli piątek po Świętach. Powodem odroczenia jest łaskawe oświadczenie się z udziałem nowych niepospolitych sił amatorskich i artystycznych, które niemało świetności urządzanemu z wielkiem staraniem wieczorowi dodadzą. Szczere i coraz większe interesowanie się szerszej publiczności budzi usprawiedliwioną nadzieję pożądanego wielce dla tej pożytecznej i sympatycznej instytucyi powodzenia.

Towarzystwo ochrony Tatr polskich. W dalszym ciągu przystąpili do Towarzystwa JE. ks. biskup Adam Krasiński i JE ks. metropolita Seweryn Morawski. Komitet dokłada wszelkich starań, aby sprawie zapewnić powodzenie. W tym celu pp. dr. Boroński w początku marca, a dr. Lisowski w poprzednim tygodniu bawili we Lwowie. Dr. Boroński był następnie w Warszawie, gdzie sprawa bardzo sympatycznie została przyjęta, a dzisiaj wyjeżdża dr. Markiewicz do Wiednia. Przypominamy wszystkim miłośnikom Tatr, że należy spieszyć się z przyjmowaniem udziału w Towarzystwie, gdyż szybkie ukonstytuowanie się przez wybór rady nadzorczej i dyrekcyi wpłynie stanowczo na dalsze losy Towarzystwa.

Otwarcie i oddanie nowego gmachu pocztowego, jak donosiliśmy, nastąpi w dniu 30 bm. o godzinie 8 rano.

Na uroczystość oddania gmachu przybywa z Wiednia radca dworu Koch. Komisya ministeryalna odda budynek najpierw krajowej komisyi dyrekcyi poczt i telegrafów, ta zaś następnie tutejszemu naczelnikowi poczty p. Dawidowskiemu.

Następnie dyrektor poczty p. Schiffner z p. Dawidowskim zaproszą reprezentacyę miasta i inne władze do szczegółowego zwiedzania całego gmachu i jego urządzenia, podczas gdy już wszystkie biura zajęte zostaną przez urzędników i czynności urzędowe będą w toku, aby się przekonać, czy rozkład lokalu i inne urządzenia odpowiadają przeznaczeniu. Wieczorem nastąpi uroczyste przyjęcie gości w klubie urzędników pocztowych, którego udekorowaniem zajmuje się gospodarz klubu p. Empfling, poczem zakończy uroczystość zebranie w hotelu Victoria.

Wieczorek. Jutro w sobotę, jako w dniu otwarcia nowego gmachu pocztowego, odbędzie się w sali klubu urzędników poczty wieczorek wokalny z następującym programem: Maurycy Sieber „Kantata", Marschner „Witaj nam", Orłowski „Mnohaja lita", odśpiewa chór męski. Schumann „O słońce", Moniuszko „Pieśń wojenna", odśpiewa p. Maryan Fontana. Schubert „O szczęsny dniu", Worobkiewicz „Nad Prutom", chór męski. Moniuszko „Koszałki opałki", solo barytonowe (p. Fontana) i chór męski. — Początek o godzinie 7 wieczorem.

Koncert pana Franciszka Bylickiego zgromadził onegdaj do sali Towarzystwa strzeleckiego dość liczne grono zwolenników jego gry i dobył się zasłużonego uznania. Nowością były piękne „Waryacye" Paderewskiego wymagające ogromnej techniki i subtelności w wykonaniu, następnie „Fantazya" Bernarda z towarzyszeniem orkiestry, która mimo świetnych powierzchownych zalet nie zdołała jako kompozycya rozgrzać muzykalniejszej części publiczności, z powodu niejednolitości kompozycyi jak równie z powodu ciągłych reminiscencyi, jakie się w niej natyka. W dalszym ciągu zaprodukował pan koncertant „Barcarolę" Etudy i Nocturn Chopina, następnie Liszta „Nad strumykiem" Walca Tausiga. Publiczność przyjęła pana Bylickiego rzęsistemi oklaskami. Orkiestra 13 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p Hocka bardzo dobrze wywiązywała się z trudnego zadania w „Fantazyi" Bernarda; wykonaniem zaś uwertury Goldmarka i Fantazyi z Meistersingerów Wagnera zasłużyła najzupełniej na szczere oklaski publiczności. Chór kościelny św Wojciecha pod kierunkiem pana Deca dopełnił całości odśpiewaniem kilku utworów religijnych, wykonanie w ogólności dodatnie wrażenie, w utworach tylko pisanych na głosy mięszane a capella, raziło niepotrzebne użycie phisharmonium.

Odczyt. W niedzielę 31 bm. w amfiteatrze Nowodworskiego o godz. 3 po południu odbędzie się wykład bezpłatny popularny siedmnasty z szeregu urządzanych przez Wydział krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej Profesor dr. August Sokołowski mówić będzie „O legionach polskich".

Gmach św. Barbary, którego odbioru do naga się wszechnica Jagiellońska za pośrednictwem ministerstwa oświaty, na cele wyłącznie uniwersytetu, będzie prawdopodobnie przedmiotem dłuższego sporu z gminą miasta Krakowa, która posiada w gmachu jedną szkołę ludową.

Sprawa ta udzieloną została syndykowi miasta, który na podstawie bardzo dokładnego badania praw własności i używania wypracował obszerne sprawozdanie, wykazujące prawa gminy miasta Krakowa do używania budynku na cele szkolne.

Czwartą pogadankę, jak nam donoszą, wygłosi p. K. Bartoszewicz w niedzielę 31 b. m. o godz. 4 po południu w sali hotelu Saskiego.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Upraszam rodaków, posiadających listy śp. ojca mojego Bohdana Zaleskiego, o nadesłanie tychże, bądź w kopii, bądź w oryginałach — które bezwłocznie zwrócone będą — pod adresem: M. Denis Zaleski, rue d'Armaille Nr. 22 a Paris. Potrzebne są one do przygotowywanego właśnie wydawnictwa niedrukowanych dotąd poezyj i korespondencyj śp. ojca mojego. — Inne pisma polskie raczą tę prośbę moją powtórzyć".

Paryż dnia 21 marca 1889 r.

Dyonizy Zaleski.

Z gminy wyznaniowej izraelickiej. Jak się dowiadujemy, ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z 24 lutego br. l. 24196 nie uwzględniło rekursu reprezentacyi tut. Zboru izraelickiego przeciw orzeczeniu namiestnictwa z 18 września 1888 r l. 49.961 wystosowanego w sprawie poboru procentowego dodatku do podatku konsumcyjnego od drobin koszernego z powodu, że gmina wyznaniowa może pobierać jedynie należytość za rytualną funkcyę rzezi przez rzezaków gminnych uskutecznioną, tj. opłatę od rzezi, nie może zaś tej należytości pobierać od drobiu po za Krakowem lub w Krakowie, wszakże nie przez rzezaków gminnych zarzniętego.

Próba sikawki. P. Antoni Rożen, fabrykant w Krakowie, wykonał w domu Rady powiatowej krakowskiej próbę z nową sikawką pompową, przez siebie sporządzoną Przy próbie tej byli obecni pp Szram, nadinżynier kolei Północnej, dr. Paweł Brzeziński, b. dyrektor instytutu technicznego krakowskiego, oraz kilkunastu członków Rady powiatowej krakowskiej z prezesem p. Alfredem Milieskim. Przedstawiona sikawka tak pod względem budowy, jak i wydatku wody okazała się wyborną i bardzo praktyczną.

Cylindry dwa metalowe o średnicy 80 mm. przy 260 mm. skoku i pomocy 4 ludzi dawała prąd wody przeszło 25 m. tak w kierunku pionowym w górę, jak również i w kierunku poziomym Jako bardzo ważną zaletę tej sikawki podnieść należy przedewszystkiem tę okoliczność, że przy próbie z koszem ssącym, a następnie bez kosza wodę nieczystą, umyślnie zanieczyszczoną gliną, popiołem piaskiem, sieczką, a nawet znaczną ilością trocin wyrzucała równie dobrze jak i z wodą czystą. — Dlatego Wydział powiatowy krakowski uznał przedstawioną sikawkę konstrukcyi p. Rożena jako zupełnie zadowalniającą i odpowiednią zwłaszcza dla gmin wiejskich, tem więcej. że cena sikawki tejże w kwocie 150 złr. stosunkowo jest bardzo przystępną.

Błędna wiadomość. Wskutek błędnej informacyi mylnie podaliśmy wczoraj nazwisko bawiącego dotąd w naszem mieście autora jednego z nagrodzonych na konkursie projektów na teatr. Jest nim p. Emil Foerster z Wiednia.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować w sobotę d. 30 b m. na ulicy Wielopole i Starowiślnej.

Zapiski policyjne. Dziś rano zabrali strażnicy policyjni Henzler i Czajkowski skowronka i sternala Karolowi Paździorskiemu, ptasznikowi na Grzegórzkach, oraz słowika Janowi Komorowskiemu przy ulicy św. Marka, Więzione ptaszęta wypuszczono na wolność.

Konfiskaty. *Kuryera Lwowskiego* onegdajszy numer uległ konfiskacie za felieton Józefa Rogosza p t. „Na ziemi galicyjskiej".

Fundacya dobroczynna. P. Izabela Krzeczunowiczowa, wdowa po ś. p. Kornelu, utworzyła fundacyę dobroczynną dla włościan w dobrach bołszowieckich i okolicznych. Fundacya ma imię ś. p. Kornela Krzeczunowicza, kapitał zakładowy wynosi 20.000 złr. i rozdzielony jest na rzecz wsi, jak następuje: dla Bołszowca 6000 złr., dla Słobódki Bołszowieckiej 2000 złr, dla Popławnik 2000, dla Hanowiec 2000, dla Herbutowa 2000, dla Skomoroch Starych 3000 i dla Bołszowa 3000 złr. Od kapitału tego uzyskane procenty mają być co pół roku rozdawane: a) dla sierot bez ojca i matki, b) dla wdów obciążonych dziećmi, c) dla zarobników i rzemieślników obciążonych dziećmi d) dla chałupników obciążonych rodzinami, e) dla kalek i chorych na leki i na lekarzy, f) dla tych co ucierpieli od ognia lub powodzi — wszystko dla chrześcijan gr.-kat., rz.-kat. i orm obrządku, z wyłączeniem żebraków zawodowych, pijaków i prowadzących życie niemoralne. Wspaniałomyślna fundatorka ma do śmierci sama rozdawać te zapomogi tym ubogim, których przedłoży gmina, a zatwierdzi i poleci ksiądz. Po śmierci fundatorki rozdawnictwo przechodzi do najstarszego członka rodziny, gdyby zaś wsie przeszły w inne ręce, to żelazny kapitał przechodzi na każdą z nazwanych gmin, wraz z obowiązkiem, by procent z niego rozdawano według prawideł przez fundatorkę ustanowionych, a rachunki przedkładano rządowi.

Galicyjski Zakład ciemnych we Lwowie ogłosił zamknięcie rachunków za rok 1888. Przychód wynosił w tym roku 27.152 złr. 39 ct., rozchód zaś 27.280 złr. 85½ ct. Niedobór dnia 31 grudnia 1888 r. wynosił 128 złr. 46½ ct. Majątek własny Zakładu przedstawia sumę 227.321 złr. 20 ct. W preliminarzu na rok 1889 projektowane są dochody na 12 240 złr. 85 ct., a rozchody na 12.616 złr. Z początkiem roku 1888 było w Zakładzie: ociemniałych chłopców 19, dziewcząt 12. W ciągu tegoż roku opuściło Zakład 3 chłopców i 1 dziewczyna, zostało 27. W ciągu tegoż roku przybyło 4 chłopców i 3 dziewcząt. Z końcem tedy roku 1888 było 20 chłopców i 14 dziewcząt.

Ze Stowarzyszeń.

= W niedzielę d. 31 b. m. o godz. 10½ przed połnduiem odbędzie w lokalu Stowarzyszenia młodzieży handlowej przy ulicy Brackiej l. 12, doroczne walne zgromadzenie, na które prezydyum wszystkich członków zaprasza.

= Walne zgromadzenie Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie wybrało d 24 b m w miejsce ustępującego wydziału nowy, w którego skład weszli: Rozwadowski Tadeusz przewodniczący, Oller Juliusz zast. przewodn., Nosowicz Jędrzej skarbnik, Lewicki Adam bibliotekarz. Wydziałowi: Korasadowicz Tadeusz sekretarz, Kornella Jędrzej, Szaynok Józef, Klimonda Józef, Szczytnicki Władysław, Tołoczko Edward Zastępcy wydziałowych: Breitenwald Robert, Witkowski Jan, Aleksandrowicz Stanisław, Paudler Edward.

Ustępującemu wydziałowi udzieliło walne zgromadzenie absolutoryum, zaś dotychczasowemu prezesowi Tow p. Krügerowi Aleksandrowi, który wystąpił z grona młodzieży akademickiej, udzielono uznanie za jego skuteczną działalność około podniesienia Towarzystwa.

Mianowania. Namiestnik zamianował podoficera 11 pułku artyleryi korpuśnej we Lwowie. Stanisława Wielkopolskiego, stałym kancelistą namiestnictwa; podoficera rachunkowego I klasy przy 55 pułku piechoty we Lwowie, Antoniego Rarogiewicza, i podoficera rachunkowego I klasy przy 13 pułku piechoty w Krakowie, Józefa Piaseckiego, prowizorycznymi kancelistami namiestnictwa. — i przeznaczył Stanisława Wielkopolskiego do służby przy starostwie w Rudkach, Antoniego Rarogiewicza do służby przy starostwie w Borszczowie, a Józefa Piaseckiego do służby przy namiestnictwie.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu praktykantów sądowych: Stanisława Grossera, dra Tadeusza Kwiecińskiego, dra Antoniego Beaupré, Jana Tomasza Gorylskiego, Walentego Murdzę i dra Bolesława Prus Strowskiego.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała poborców podatkowych Ludwika Sienkiewicza i Jana Kiesll, zarządcami, a oficyała cłowego Rudolfa Chanera i asystenta urzędu sprzedaży soli Stanisława Różyckiego kontrolorami urzędów sprzedaży soli.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego w Odporyssowie, Józefa Lesiaka, stałym nauczycielem kierującym szkołą filialną w Maniowie; rzeczywistego nauczyciela szkoły ludowej w Wrzawach, Wincentego Siemka, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Wrzawach; tymczasowego nauczyciela w Radomyśln, Andrzeja Świerczka, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Chwałowicach; tymczasowego nauczyciela w Sokolnikach, Jana Michalskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Sokolnikach.

Podziękowanie. Dnia 20 b. m odbyło się przedstawienie amatorskie w sali redutowej, złożone z dwóch komedyj („Jeden kroć" Madeyskiego i „Nieśmiały" Pailleron'a), oraz żywych obrazów („Śmierć Sowińskiego" i „Wieczornice"), urozmaicone śpiewem p. Stanisławy Heumann. Dochód z tego przedstawienia wynosi ogółem 497 złr. 52 ct. Koszta 150 złr. 30 ct. Pozostaje więc suma 347 złr. 22 ct, umieszczona w kasie pow. krakowskiej.

Proszeni jesteśmy o złożenie podziękowania wszystkim, którzy uczestnictwem swem lub ofiarnością przyczynili się do świetnego powodzenia, a w szczególności tym, którzy hojnie płacąc za programy znacznie powiększyli dochód, a których nazwisk niepodobna było notować, p. delegatowi namiestnictwa za pozwolenie sali, p. prezydentowi miasta za zniżenie ceny gazu, drukarni *Czasu* za uprzejme i bezinteresowne wydrukowanie zaproszeń i programów, p. Winiarskiemu za gorliwe zajęcie się urządzeniem i artystyczne kierownictwo, p. Stanisławie Heumann za łaskawy współudział, pp. artystom Stasiakowi i Lewandowskiemu, którzy nie odmówili ułożenia obrazów, p. Gliksonowi za bezinteresowne pożyczenie kostyumów do obrazów, p Fischerowi za uprzejme pośrednictwo w rozprzedaży biletów i p. Decowi za akompaniament przy śpiewie.

Naddatki nadesłać raczyli pp.: Abłamowicz Piotr 60 ct., Asnyk 1 złr., A. S. 3 złr., Baruch 5 złr., Beaupré 1 złr., hr. Branicka 8 złr. 84 ct., Brodecka 1 złr., C. 3. złr. 50 ct., Cichomski 50 ct, Epsteinowa 2 złr., J. G. 3 złr., Grosse 1 złr., Krasnopolska 2 złr., Kirchmayer 3 złr, Koźmian 3 złr., Kadenowa 2 złr., Pawlikowscy 10 złr., Pieniążkowa 7 złr., Rylska Józefa 2 złr., Lubański 50 ct., hr. Tyszkiewiczowa 5 złr., pułkownik Urbanek 1 złr., doktorowa Wiszniewska 1 złr., N. N. 5 złr., N. N. 2 złr

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 30 marca: Na dochód Edmunda Rygiera „Czarne djabły" (*Les diables noirs*), dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

W niedzielę 31 marca: Po południu „Robert i Bertrand czyli Dwaj złodzieje", krotochwila ze śpiewami w 5 aktach Wł. L. Anczyca, muzyka K. Hoffmana.

Wieczorem: Pierwszy gościnny występ Romana Żelazowskiego „Zbójcy", tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera.

W poniedziałek 1 kwietnia: Koncert 8-letniego Seweryna Eisenbergera, ucznia panny Grzywińskiej. „Zarzutka balowa", komedya w 1 akcie i „Łapka na myszy", komedya w 1 akcie.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków dnia 29 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	744 4 mm	744,7 mm	742,5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°,6	—1°,8	+1°.6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 3	W 2	WSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	82%	88%	84%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10	1	10 śnieg

Uwagi: Barometr w małych wahaniach opada przy zupełnym zachmurzeniu nieba, umiarkowanych zachodnich wiatrach i chwilowym śniegu. Dalszy stan nieba przeważnie pochmurny, chwilami śnieg lub deszcz przy nieco wyższej temperaturze.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 29 marca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby poselskiej, w dalszym ciągu rozprawy budżetowej wzięto pod obrady etat szkół przemysłowych.

P. Wencliczke zarzucił min. Gautschowi że i o szkoły fachowe nie dba w należyty sposób. Skokanek dowodził, że istniejące w Czechach szkoły przemysłowe nie odpowiadają potrzebom kraju.

Reprezentant rządu Latour usiłował osłabić zarzuty, — podniesione przeciwko administracyi szkolnej. Poczem Weitlof zwrócił uwagę na niedostateczną ilość przemysłowych szkół w Wiedniu.

Wiedeń, 29 marca. (Poranne posiedzenie Izby poselskiej). P. Ruczka prosi o przystąpienie do pierwszego czytania jego wniosku z d. 23 marca 1883 r., co do zmiany ustawy o zewnętrznych stosunkach prawnych kościoła katolickiego.

Izba przystąpiła do dalszego ciągu rozprawy szczegółowej nad etatem szkół przemysłowych.

Rutowski jako mowca generalny przemawia za decentralizacyą szkolnictwa przemysłowego, podnosząc macosze traktowanie Galicyi we względzie tych szkół.

Exner omawia szkodliwe skutki, jakieby wywarło na szkoły przemysłowe ewentualne przyjęcie wniosku Liechtensteina.

Godz. 1 min. 50 posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 29 marca. *Corr. de l'Est* donosi, że car Aleksander III ma z początkiem maja rewizytować cesarza Wilhelma. Że zaś w tym czasie także i cesarz Franciszek Józef ma oddać wizytę cesarzowi niemieckiemu, przeto prawdopodobnym jest zjazd trójcesarski w Berlinie.

Wiedeń, 29 marca. Król Milan udaje się dzisiaj w podróż na wschód

Budapeszt. 29 marca. Izba poselska załatwiła wczoraj ustawę wojskową do §. 50.

Budapeszt. 29 marca. Głoszą, że Szoegyeny mimo dotychczasowego wahania się, obejmie wreszcie tekę ministerstwa spraw wewnętrznych.

Berlin, 29 marca. Cesarska para była wczoraj na obiedzie u ambasadora angielskiego.

Paryż, 29 marca. Pogłoski o różnicach zdań w łonie gabinetu francuskiego są bezpodstawne.

Paryż, 29 marca. Izba postanowiła cło od żyta podnieść w dwójnasób, zaś cło od mąki żytniej oznaczyć na pięć franków od cetnara metrycznego.

Paryż, 29 marca. Bulanżystowska *Presse* donosi, że rząd postanowił aresztować Boulangera.

Sofia. 29 marca. Ks. Ferdynand powrócił dziś do Sofii.

Wiedeń, 29 marca. (Spraw. giełdowe, godz. 1 min. 50.). Węgierska renta złota 103·25, papierowa 95 —, akcye kolei Karola Ludwika 204·50, ruble 129·30.

Pszenica 7·50.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 29 marca 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	85
Zjednoczony dług w srebrze	84	50
Austryacka renta złota	111	70
5% austryacka renta (marcowa)	99	85
Akcye banku austro-węgierskiego	892	—
Akcye kredytowe	304	—
Londyn	121	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	58
Dukaty austryackie	5	71
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	15

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla Szan. naszych Prenumeratorów prospekt na **„Pismo Święte"** Gustawa Doré, wydawane nakładem księgarni Michała Glüksberga w Warszawie.

Kraków dnia 29/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	128 40	129 20
Marki niemieckie za 100 mar.	58 90	59 40
20-to frankówka złota	9 55	9 63
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	102 —	104 -
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95 25	96 10
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 30
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	97 75
5% Obligi komunalne I Emis.	100 40	101 30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 25	97 25
4% „ „ „ „ II Em.	93 10	94 10
4½% „ „ „ „ „	98 10	98 80
5% „ „ „ „ „	101 —	101 60
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 20	104 10
% „ „ „ „ swr. za 40 lat	100 20	101 10
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 75	95 75
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	85 —	86 50

Lwów, dnia 27/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 80	101 80
4½% „ „ „ „ „ „ „ 100	97 90	98 90
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	92 25	93 50
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	97 —	98 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 10	101 10
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 30	105 30
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95 10	96 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 28/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 30
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	86 —	87
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	97 50	— —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	96 25	96 40
5% „ „ „ III „ „ „ 100	93 —	94 75
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	94 50

Wiedeń, dnia 28/3.
Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	83 80	84 —
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 30	84 50
4% „ „ złota „ „ 100	111 45	111 65
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	99 85	100 05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	137 50	138 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	142 50	143 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	147 —	148 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	181 —	181 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	181 —	181 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102 30	102 50
5% „ papierowa „ „ 100	94 70	94 85
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% ess. 100	115 —	115 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	143 75	143 —
„ „ „ 50 „ „ „ 100	142	143 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	129 —	129 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% ess. Galicyi za 100 m.k.	105	105 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	105 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 95	105 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 95	105 25

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	126 50	127 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 75	107 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	24 50	34 90
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	23 80	24 20

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 25	97 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 25	104 —
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100 25	100 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 60	101 40
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	108 —	108 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	94 15	94 15
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	98 —	98 35
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 75	101 25
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 75	102 25
4% „ „ „ „ 100	99 90	100 40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	108 75	109 10

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 80	101 40
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	100 80	101 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 9	101 50
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 50	103 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	82 20	82 80
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 30	90 —
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	— —	— —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 75	100 25
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	146 25	146 75
5% Przem.-Łup. I. Em na 200 złr. za 100	100 30	101 —
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	99 70	100 20

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika za 5 złr. w. a.	8 75	9 05
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	186 —	187 —
Klary „ 40 „ m. k.	62 50	62 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a	145 —	— —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	26 —	27 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	63 50	64 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	20 —	20 40
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	13 —	13 40
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 50	22 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	41 75	42 50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	160 —	160 —
4% „ „ 50 „ w. a	77 —	79 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	130 75	131 25
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	108 10	108 40
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	303 50	304 —
16·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	311 25	311 75
22·50	Laenderbank „ 200 „	227 25	227 75
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	891 —	893 —
12·—	Unionbank „ 100 „	231 75	232 —
24·—	Galic. Bank hipoteczny „ 300 „	291 —	294 —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	197 50	198 —
12½	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2538 —	2546 —
8·40	Karola Ludwika „ 210 „	203 75	204 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	234 —	235 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	157 —	157 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	[illegible] —	201 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	195 25	195 50
17 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	240 50	241 —
2 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	100 25	100 75
26·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	399 —	401 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 70	5 72
20-to Frankówki „ „	9 59	9 60
20-to Markówki „ „	11 83	11 85
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 90	9 93
Funty szterlingi „ „	12 11	12 16
Banknoty włoskie „ „	47 80	47 90
Ruble papierowe za 100 sztuk	128 75	129 25

Podziękowanie.

Dotknięte nader bolesnym ciosem przez niespodziewaną śmierć 23 marca b. r., zawcześnie zgasłego najukochańszego męża, syna i brata ś. p. Stanisława Wnorowskiego, nauczyciela kierującego w Dąbrowie, byłyśmy o tyle pocieszone w naszem najsroższem nieszczęściu, iż doznałyśmy nader miłego dla nas współczucia u wielu osób.

Przedewszystkiem składamy podziękowanie publiczne Wielebnemu księdzu **Walentemu Pawlikowskiemu**, plebanowi w Jaworznie, za bezinteresowne urządzenie wspaniałego konduktu pogrzebowego i nabożeństwa żałobnego, jak i Wielebnemu Duchowieństwu miejscowemu za łaskawy współudział. Wielmożnemu Panu **Wacławowi Damskiemu**, lekarzowi górniczemu i sądowemu w Jaworznie, za bezinteresowne udzielenie opieki lekarskiej wśród nieuleczalnej słabości zmarłego, Szanownym **Kolegom i Przyjaciołom** zmarłego tak z Jaworzna, jak i okolicy za zajęcie się pogrzebem i liczny udział w takowym **Starszym Bracom Kasy bratrskiej górniczej w Jaworznie** za przyczynienie się do uświetnienia pogrzebu, nader licznie zebranej na kondukt Szanownej Publiczności jaworznickiej i okolicznej, a w końcu wszystkim w ogóle i każdemu z osobna składamy niniejszem szczere staropolskie „Bóg zapłać“.

Apolonia Wnorowska, wdowa wraz z sierotami. *Julia Wnorowska*, matka. *Zofia Winkler i Cecylia Bąkowska*, siostry. 738 1

Najlepsza metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela przez **Pit. Reussnera.** Cena kursu niższego 80 cent., wyższego 2 złr. 60 centów.

Nabywcy obudwóch kursów razem mogą korzystać z **Niespodzianki**, gdyż w niektórych egzemplarzach **kursu wyższego** znajdują się kartki, dające prawo do otrzymania różnych dóbr cennych, jako podarki bezpłatne.

Metoda języka angielskiego dla samouków, z wymową, 1 złr. 5 cent.

Skład główny w księgarni **Gebethnera i Sp. w Krakowie.** 739 1 4

Ogłoszenie.

P. T. Członków Stowarzyszenia i pożyczek w Radomyślu zapraszamy na

Walne Zebranie

dnia 7 kwietnia 1889 r. o godzinie 4 po południu w sali p. Bartoszyńskiego.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności Dyrekcyi za rok 1888 i zamknięcie rachunków.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1888.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Wybór dwóch członków rady nadzorczej.
5. Wnioski członków.

Dyrekcya 732 1 1
Wojciech Broniowski. W. Bartoszyński.

Pana H... S...., Dra praw, w Krakowie

wzywamy, by za **maszynę do szycia**, wziętą u nas **w styczniu 1887 r.**, w przeciągu trzech dni zapłacił, lub takową nam zwrócił, a co dopłacimy Mu jeszcze, jeżeli nie będzie zbyt wymagającym. 730 1

Poje i Radomski.

Elektro-Technikom

albo **Inżynierom w miastach prowincyonalnych**, mającym dobre polecenia, nadarza się sposobność, jako oboczne zatrudnienie, objęcia **zastępstwa wielkiego Zakładu elektro-technicznego.** Oferty adresować pod **J. M. 1000 an die Annoncen-Expedition Heinrich Schalek, Wien.** 720 1 3

Dworek piętrowy, murowany, w Bochni

przy górnym Rynku, naprzeciw plebanii, z dużym, pięknym ogrodem, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższych warunków udzieli właścicielka tamże. 728 1 3

Najtańszy, zupełnie bezwonny, kombinowany sposób

prasowania

jest za pomocą patent.

żelazka i bezwon. drewnian. węgla

(Holzkohlen-Briquettes) z fabryk Arcyksięcia Albrechta.

Jak tylko węgle te raz się rozżarzą można bez podżarzywania ognia, bez śladu jakiegokolwiek odoru w najwygodniejszy sposób tem **patentowanem żelazkiem bez przestanku prasować**, a koszta tegoż wynoszą zaledwie 1½ centa na godzinę.

Miejsca sprzedaży urządzają się wszędzie. Objaśnienia i cenniki przesyła się na żądanie darmo i opłatnie. 701 1 10

Główna sprzedaż dla Morawy, Szląska i Galicyi bezwonnego węgla drewnianego (Holzkohlen-Briquettes) z fabryk Arcyksięcia Albrechta u **Jana Rosnera w Cieszynie.**

Zarząd dóbr Spytkowice

poczta Zator **ma do sprzedania 300 do 400 metr. cetnarów**

ziemniaków

w gatunkach: żółte róże, fluoballe, Andersony, na miejscu lub stacya kolei państw. Ryczów **po 2 złr. 50 cent. za 100 kilo.** 731 1 6

10 krów

rasy Kuhlandzkiej zdatnych do chowu 727 1 3 jest do sprzedania w **Gnojniku** poczta Brzesko, stacya kolei **Słotwina.**

Wydawnictwo Maurycego Orgelbranda w Warszawie.

HISTORYA LITERATURY POLSKIEJ

na tle dziejów narodu skreślona

przez

Maryana Dubieckiego.

Poświęcona Matkom, strażniczkom ognisk rodzinnych

Dzieło to, zeszytami wydawane, wyszło już z druku. Całość tworzy 2 tomy str. XXVI i 193.

Praca poważna, samodzielna, na długich studyach oparta, o *układzie obrazowym, jasnym, potoczystym, przystępnym dla wszystkich.* Często bardzo autor wprowadził do opowiadania rzeczy całkiem nowe, przez poprzedników pominięte, a tem samem więcej zajmującą uczynił pracę swoją, nie na kompilatorstwie, lecz na własnych studyach opartą, wypowiadając zdania ze spokojem, wolne od wszelkiej stronności. *Historya literatury polskiej Maryana Dubieckiego jest jednem z dzieł, których braknąć nie powinno* w żadnej rodzinie, w żadnej bibliotece, choćby najskromniejszej.

Oprócz sprzedaży dzieła tego w całości, w celu uprzystępnienia kupna, wydawca daje na pewien czas możność nabywania go zeszytami; ułatwia to wielce posiadanie mniej zamożnym, a żądnym wiedzy ważnego dzieła. Cena 2 tomów rs. 6. W oprawie w półskórek chagrinowy rs. 7.20 k., w półskórek z cie[illegible] jasnej skóry, bardzo efektowny, rs. 7.50. Koszta przesyłki wydawca ponosi. Zeszytami nabywać można po 50 kop., z przesyłką 60 kop., *płacąc przy pierwszym za ostatni z góry.* 713 1 3

Podziękowanie.

„**Przeciw wyzyskiwaniu**“ Pod tym tytułem umieścił Szanowny Wydział Rady powiatowej w Łańcucie w łamach kroniki „Nowej Reformy“ z dnia 22 marca b. r. obszerną polemikę ostrzegającą zarządy gmin miejskich i włościan przeciw wyzyskiwaniu tychże przez różne indywidua mieniące się być agentami przyrowskiej fabryki narzędzi rolniczych. Niżej podpisany będąc głównym zastępcą tejże fabryki na Galicyą czuję się przeto mocno zobowiązanym wyrazić tutaj publiczne podziękowanie Szanownemu Wydziałowi Rady powiatowej w Łańcucie za udzieloną mu wiadomość w jak ohydny sposób wyzyskują fałszywi agenci łatwowierność ludu i podkopują renomę fabryki. Oznajmiam w interesie Szanownych moich odbiorców w interesie przyrowskiej fabryki narzędzi rolniczych, że **upoważnieni agenci** tejże fabryki zaopatrzeni są w oryginalną legitymacyę, której wykazaniem się **wszyscy interesowani zażądać winni.**

Agentowi nie wolno wyżej nad 5% od zrobionego interesu, jako zadatek pobierać, do odbierania następnych **rat** fabryka od **egzystencyi swojej** nie daje **żadnemu** agentowi **pełnomocnictwa takowych pobierać**, ani też dotąd **żadnego incassanta** do odbierania pieniędzy w swoim interesie **nie ma.**

(**Każdy kupujący** otrzymuje wprost z fabryki na zakupiony towar **ostemplowany rachunek,** na którym to umyślnie **czerwonym** drukiem w języku **polskim i niemieckim uwidocznionem jest**, iż żaden agent nie jest upoważnionym rat odbierać i uznajemy tylko te raty, które bezpośrednio do nas wprost przesłane pocztą zostały.

Oznajmiam również, że wszystkich działających na niekorzyść Szanownych odbiorców oraz podkupujących renomę fabryki sądownie ścigać będę.

Z szacunkiem

Centralna Agentura przyrowskiej fabryki maszyn rolniczych
Franciszek Albin.

Wydawnictwo Maurycego Orgelbranda w Warszawie.

Wielkich zalet książki pod ogólnem mianem:

Leczenie domowe.

I. *Kaszel i choroby piersiowe* ich przyczyny, leczenie i zapobieganie, kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 60.
II. *Hemoroidy.* Przyczyny choroby, sposób ich leczenia i zapobieganie, kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 60.
III. *Choroby żołądka, wątroby i kiszek*, przyczyny, zapobieganie i leczenie, kop. 70, z przesyłką pocztową kop. 80.
IV. *Massaż* (Mięsienie). Sposoby wykonywania, zastosowanie i skuteczność w leczeniu chorób zewnętrznych i wewnętrznych kop. 80, z przesyłką pocztową kop. 90.
V. *Choroby nerek i pęcherza*, kop. 70, z przesyłką pocztową kop. 80.
VI. *Histerya*, istota choroby, przyczyny i leczenie, kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 60.
VII. *Jaką metodą się leczyć?* Poradnik dla wszystkich, kop. 70, z przes. poczt. kop. 80
VIII. *Choroby nerwowe*, przyczyny, zapobieganie i leczenie, kop. 70, z przes. pocztową kop. 80.
IX. *Choroba cukrowa.* (Diabetes Mellitus). Opis jej i leczenie ze szczególnem uwzględnieniem dyety i Sachariny, kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 60.
X. *Jak strzedz się chorób zaraźliwych?* (dyfterytya, tyfus, szkarlatyna, suchoty płucne, odra, cholera, zimnica, ospa itp.) kop. 60, z przesyłką poczt. kop. 70.
XI. *Choroby zębów* **Dra Gnérd'a**, kop. 70, z przesyłką poczt. kop. 80.
XII. *Ucho, jego pielęgnowanie i leczenie* **Dra Loewe**, kop. 70, z przes. poczt. k. 80.

Pod prasą:

XIII. *Choroby kobiet* **Dra Baasa** | XIV. *Choroby skórne* **Dra Starkmana.**

PAMIĘTAJ, ZASTANÓW SIĘ!

Ochrona w doli i niedoli, gdzie, kiedy i jak postępować, ażeby być lubianym i szczęśliwym. Naśladowanie z angielskiego. Cena 40 kop., z przes. poczt. 50 kop.

Co zdrowo? Co nie zdrowo?

Powszechny katechizm zdrowia. Ułożył **Dr. Gold.** Tłumaczenie z angielskiego. Wydanie drugie poprawione. 40 kop., z przesyłką pocztową 50 kop. 714 1 2

H. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice, Nr. 30,

poleca Szanownej Publiczności

Skład najlepszych Singera ręcznych i nożnych

MASZYN do SZYCIA

Ceny fabryczne, przyjmuje wypłaty małemi ratami, gotówką 10% taniej.

Gwarancya na lat pięć.

Skład części maszynowych wszelkich systemów, igieł, nici i oliwy.

Przyjmuje naprawy wszelkich systemów po cenie umiarkowanej.

Cenniki na żądanie darmo.

Magazyn założony w r. 1873. 528 3 0



Premiowane na wystawach powszechnych: w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.

Fortepiany na raty

dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 450, 500, 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od 350 złr. do 600 złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,
Wien, VII, Burggasse 71. 79 13 0

Zarząd

KAMIENIOŁOMÓW

i pierwszej krajowej parowej fabryki

WAPNA

założonej w r. 1872, firmy

LIBAN i EHRENPREIS w Podgórzu

przypomina się P. T. Odbiorcom swojemi wyrobami

wapna i miału

nadmieniając jednocześnie, że **zniżył znacznie cenę kamienia:**

budowlanego, brukowego, jakoteż i szutru na r. 1889

które dostawiać będzie ze swych własnych obfitych skał podgórskich.

Zamówienia przyjmuje: 138 1 24

Zarząd kamieniołomów i fabryki wapna firmy „Liban i Ehrenpreis“ w Podgórzu.

!Ważne i niezbędne dla budujących!

Jedyny pewny środek na zasadzie dokonanych prób.

C. k. Austro-Węgierska, jakoteż Rosyjska i Niemiecka wyłącznie uprzyw. Fabryka

EXSICCATOR

osusza wilgoć, niszczy raz na zawsze grzybek drzewny, zastępuje farby olejne itp., tańszy o 50%.

Broszurkę illustrowaną wysyła się na żądanie bezpłatnie i franco.

Wynalazca Inżynier-Technolog Gustaw Ritter w Warszawie.

Uwaga. Reklamujący się **Carbolineum** nie należy porównywać z **Exsiccatorem,** gdyż najlepszą rękojmią co do dobroci niechaj służy różnica w naznaczonem cle. Od Carbolineum, uważanego jako kwas karbolowy, czyli smoła węglana, według **taryf austryackich** pobiera się za 100 kilo **1 złr. 50 ct.**, gdy przeciwnie Ministerstwo Finansów, **po chemicznem zbadaniu,** uważając **Exsiccator** jako środek składający się **z wyższych chemicznych substancyj**, naznaczyło od **100 kilo 10 złr. cła w złocie,** a więc **bezwarunkowo musi być Exsiccator lepszym środkiem** w wyż wymienionych działaniach **od wszelkich innych reklamujących się.**

Dla dogodności więc Szanownej Publiczności, aby preparat mój **nie podlegał wygórowanej cenie** przez wysokie **wchodowe cło z Warszawy do Austryi, zmuszony byłem założyć**

Laboratoryum w Wiedniu i Filię w Krakowie.

Kantor zamówień i objaśnień przy ul. Sebastyana, 5, parter.

Wysyłki uskuteczniają się na prowincyę już od 10 kilo.

Agentów poszukuje się. 696 1 0

Pacht mleczny

oraz **2 mieszkania do wynajęcia w Borku za Podgórzem.**

Wiadomość na miejscu. 726 1 3

Kto ma do sprzedania

różne starożytności, jako to: starożytne porcelany, srebra, złote rzeczy emaliowane, bronzy dywany itp., zechce się zgłosić do panów **G. i A. Hamburger,** którzy przybyli w tym celu z Amsterdamu na kilka dni do Krakowa i stanęli **w hotelu Saskim.**

Warunki kupna bardzo korzystne. — Godziny dla stron interesowanych od 9 do 11 rano i od 3—5 popoł. 724 2 3

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że mój

Magazyn ubiorów

cywilnych i wojskowych

od dłuższego czasu istniejący z dniem dzisiejszym przeniesionym został z ul. św. Anny, L. 5,

do Rynku głównego L. 30,

obok banku hipotecznego i poleca się nadal łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

675 6 10 Z poważaniem
Wojciech Stachowicz.

HANDEL

korzenny i norymbergski

oraz **wielki skład**

artykułów religijnych i papieru

pod firmą

H. Kretschmer

w Krakowie
przeniesiony został
do Rynku głównego, 10,
naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Poleca się nadal względom Szanownej Publiczności, nadmieniając, że przy interesie tym utrzymuje dobrze zaopatrzoną **c. k. trafikę.** 564 8 10

Syrup z szpilek sosnowych

z 10% soli źródlanej i bez tejże.
1 Flaszka 60 ct. i 1 złr.

Dra Ernesta Fürsta, król. serb. nadwor. aptekarza w miejscu kuracyjnem **Gleichenberg.**

Skład **w Krakowie** w aptece **J. Trauczyńskiego.** 2077 5 5

Wina oedenburskie

(węgierskie)

w butelkach i beczkach są do nabycia u **Antoniego Schulza ulica Krupnicza, Nr. 10, w Krakowie.** Beczki i opakowanie policza się po cenie kosztu. 710 3 10

Koncesyonowana

PRACOWNIA KAMIENIARSKA JANA CZUBY

w Tarnowie

właściciela kamieniołomów w Bieśniku

wykonywa wszelkie roboty w zakres zawodu kamieniarskiego wchodzące, tak budowlane jak również i pomnikowe z kamienia drobnoziarnistego (podkarpackiego piaskowca), nieulegającego żadnym wpływom powietrza ani wilgoci, mianowicie: cokoły, futryny, schody, płyty podestowe i balkonowe, posadzki kamienne i płyty trotuarowe, pomniki z ciosu i marmuru i t. p.

Wszystko po cenach najumiarkowańszych.

Uznanie: Uchwałą Świetnej Rady miasta Tarnowa z d. 16 listopada 1882 r. udzielono Janowi Czubie, właścicielowi kamieniołomów w Bieśniku p. Zakliczyn, za trwałą i dokładnie wykonaną robotę, dostarczoną dla miasta Tarnowa tanio i w należytym czasie, pisemne uznanie.

Skład pomników i ciosów w Tarnowie naprzeciw cmentarza. 465 10

Leśnik

w sile wieku, praktycznie i teoretycznie wykształcony, z egzaminem na samoistnych gospodarzy lasowych i 7-letnią praktyką, poszukuje posady od **1 lipca** lub **wcześniej.**

Zgłoszenia pod adresem **J. K. Leśniczy** poste restante **Radłów.** 678 3 3



ADOLF HOCHSTIM

majster kamieniarski w Krakowie

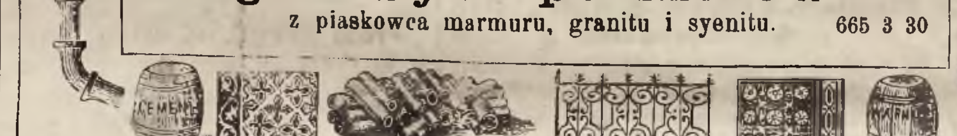
utrzymuje na składzie następujące

wyroby kamieniarskie i materyały budowlane

Rury steingutowe, Cement Portlandzki, **Wapno hydrauliczne i Kuffstańskie, Gips** murarski, **Cegły i płyty szamotowe, Posadzki** cementowe, marmurowe, mozaikowe i steingutowe, **papę dachową, dachówki, dreny, żaluzye** żelazne (Rollbalken), **farby do fasad, piece kaflowe, wazony** terrakotowe, **płyty i kominki** marmurowe, **kolumny i figury** salonowe i kościelne. Wielki wybór

gotowych pomników

z piaskowca marmuru, granitu i syenitu. 665 3 30



Doniesienie.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że od **stycznia 1889 roku** objąłem

Restauracyę na stacyi kolei państwowej w Suchy.

Dziękując za dotychczasowe względy, okazywane mi w Krakowie, polecam się Szanownej P. T. Publiczności zapewniając, że i nadal staraniem mojem będzie wszelkim wymogom Szan. PP. Podróżujących w zupełności zadosyć uczynić.

Z szacunkiem
2 28 30 *Ferdynand Turliński.*

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI



BOK OKOCIMSKI

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica św. Jana, 5.

527 3 0

Ekonom

(Wirthschaftsadjunkt)

Czech, 24 lat, wolny od wojska, z językiem czeskim, polskim i niemieckim, z ukończoną szkołą rolniczą i 6 letnią praktyką, z najlepszemi poleceniami, poszukuje miejsca w większych dobrach w Galicyi, gdzie obecnie pozostaje. Wymagania skromne, na żądanie może się osobiście przedstawić. 647 4 4

Zgłoszenia uprasza pod adresem **Leon Schermant w Krakowie** do 5 kwietnia b. r.

Folwark Łopuchowa

położony ¾ mili od miasta powiatowego Ropczyce, obszaru 240 morgów, z tych 106 m. lasu zdatnego do cięcia, reszta pszennej gleby, łąk i t. p, z inwentarzem **do sprzedania,** również **dom parterowy z ogrodem owocowym w Tarnowie, ul. Ogrodnicza, L. 11.**

Bliższa wiadomość **w handlu P. Rutkowskiego Kraków, ulica św. Jana.** 676 2 3

Do wynajęcia pokój frontowy z osobnym wejściem, na parterze, każdego czasu. Ul. Krowoderska, 36. 694 3 3

Notaryusz w Dukli

potrzebuje **kandydata** z egzaminem i czteroletnią praktyką legalną. — Niezwłoczne zgłoszenia są pożądane. 699 2 3

KAWALER

lat 32, ze stanowiskiem, z braku znajomości **poszukuje na tej drodze żony.** Majątek jest rzeczą obojętną. Listy z fotografią uprasza nadsyłać do dnia 1 kwietnia pod adr. **A. W.** poste restante **Kraków.**

Tajemnica zachowana. 672 3 3

Wina deserowe

Villányer

czerwone od złr. 20, 25, 30 do 40 złr. za 100 litrów, 1884 r. wyborowe od 40 50 do 60 złr., Cabinet białe albo wino Schiller od 15, 20, 25 do 30 złr., 1886 r. Risling od 40, 50 do 60 złr. przesyła w beczułkach od ½ hektolitra wyżej za zaliczką

M. Gold, Weingutsbesitzer, Villány, Ungarn. 681 3 5

Beczki przyjmuje napowrót opłatnie.

Młody ogrodnik

kawaler, obznajomiony z ogrodem warzywnym, owocowym i kwiatowym, znajdzie umieszczenie u **E. Rozwadowskiego w Limanowy.**

Tamże **do sprzedania** 10 pięknie prowadzonych 30-letnich **oleandrów,** oraz za niską cenę używany **bilard.** 711 2 3

Mam zaszczyt oznajmić Szan. Publiczności, iż z dniem 10 stycznia 1889 otworzyłem

Pracownię obuwia damskiego.

Za dokładność i rzetelność, jako 13-letni przykrawacz w warstacie p. A. Haniekiej, ręcząc, polecam się łaskawym względom. 671 2 4

Stanisław Brazda.
Ulica Floryańska, L. 29.

Handel „pod Aniołkami“

Jana Miki

w Krakowie

poleca z otrzymanego transportu słynnych z dobroci

Piw bawarskich z Kulmbach

przednie gatunki:

„Ale“, „Monopol“, „Export“.

602 5 6

Dworek

z dobrze urządzonemi murowanemi zabudowaniami gospodarczemi, nowo założonym ogrodem owocowym i jarzynnym, inspektami, oraz 15 morgów gruntu, w ostatnim roku całkowicie wynawożonego, 2 kilometry od rogatki Krakowa ku Michałowicom położony, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** 224 15 0

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A, Szyjewski.